Nr. 64. Środa, 18 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 marca 1908 l. 34.734 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 8 do 15 marca, oraz z dnia 17 marca b. r. do l. 30.749 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 2 marca b. r. do l. 8926/1101 co do wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 marca.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych, zabrał głos p. Klofacz i wskazał, iż dzisiejsza administracya polityczna nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Mowca żalił się na upośledzenie w administracyi politycznej Czechów na korzyść Niemców.

P. Conci omawiał stosunki, panujące w Tyrolu i żądał równouprawnienia Włochów z Niemcami, wskutek czego koniecznem jest, aby w Tyrolu obok Namiestnika Niemca był jego włoski zastępca.

P. Nemec dowodził, że stosunki polityczne o wiele się polepszą, jeśli będzie przeprowadzona reforma administracyi.

P. Malik domagał się wydania ustawy o chorobach zakaźnych i żalił się na gospodarkę protekcyjną w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Ellenbogen omawiał sprawy emigracyjne, żalił się na brak ustawy o ochronie emigrantów austryackich zagranicą, zwłaszcza w Niemczech. Domagał się też od Rządu, aby, zanim ustawa taka dojdzie do skutku, stanął w obronie robotników austryackich i chronił ich przed wydalaniami z Niemiec ze względów politycznych.

P. Walcher wskazał, że stronnictwo chrześciańsko-społeczne domaga się ubezpieczenia na starość zarówno robotników i rękodzielników, jak i chłopów.

P. Diamand w długiem przemówieniu poddał ostrej krytyce administracyę polityczną Galicyi.

Mowca twierdził przy tej sposobności, że służba, zajęta przy władzach politycznych, nie jest odpowiednio wynagradzana i domagał się poprawy jej bytu, jakoteż stabilizowania służby prowizorycznej. W końcu żalił się mowca na macosze jakoby traktowanie ustaw socyalno-politycznych, zwłaszcza o ubezpieczeniu na wypadek starości i ochrony robotników i żądał zakazu wyrabiania zapałek z białego fosforu.

Na tem obrady przerwano.

Sprawy krajowe.

(Zasiłki z funduszu krajowego dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi).

☐ Wskutek licznych wniosków poselskich, oraz petycyj od powiatów i gmin, uchwalił Sejm na ostatniej sesyi do dyspozycyi Wydziału krajowego sumę 500.000 kor. na udzielenie pomocy ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi w roku 1907.

Według uchwały sejmowej Wydział krajowy może w granicach powyższej sumy udzielać zasiłków bezzwrotnych na zakupno zboża i paszy, tudzież zapomóg dla pogorzelców, a według własnego uznania przyznawać także powiatom subwencye na roboty publiczne, dla dostarczania ludności zarobku.

Niezależnie od kredytu, wyznaczonego z funduszu krajowego, Sejm wezwał Rząd, aby udzielił ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi, wydatnej pomocy z funduszów państwowych; ażeby zarządził odpisanie podatków gruntowych; przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydlęcej dla rozdania bezpłatnie rolnikom dotkniętym brakiem paszy; oraz przyznał ulgi taryfowe dla przewozu paszy i soli bydlęcej, tudzież zboża, przeznaczonego na zasiew lub na wyżywienie ludności.

Z kredytu przeznaczonego przez Sejm w sumie 500.000 koron, przyznał Wydział krajowy w roku 1907 zapomogi przeważnie pogorzelcom w sumie ogólnej 20.940 koron, oraz przeznaczył sumę 25.000 koron do dyspozycyi Patronatu Wydziału krajowego dla spółek oszczędności i pożyczek na pomoc dla ludności. Ogółem wyznaczono w roku 1907 z tego funduszu 45.940 koron.

Obecnie przyznał Wydział krajowy wydziałom powiatowym w

Sanoku 13.000 kor., Dobromilu 10.000 kor., Gródku 10.000 kor., Kołomyi 10.000 kor., Nadwórnie 10.000 kor., w Nowym Sączu 10.000 kor., Samborze 10.000 kor., Tarnopolu 10.000 kor., Żółkwi 10.000 kor., Borszczowie 8.000 kor., Brodach 8.000 kor., Czortkowie 8.000 kor., Gorlicach 8.000 kor., Grybowie 8.000 kor., Horodence 8.000 kor., Husiatynie 8.000 kor., Jaworowie 8.000 kor., Limanowej 8.000 kor., Mościskach 8.000 kor., Kamionce Strumiłowej 8.000 kor., Myślenicach 8.000 kor., Nowym Targu 8.000 kor., Podhajcach 8.000 kor., Rzeszowie 8.000 kor., Sanoku 8.000 kor., Skałacie 8.000 kor., Starym Samborze 8.000 kor., Tłumaczu 8.000 kor., Turce 8.000 kor., Trembowli 8.000 kor., Bohorodczanach 5.000 kor., Jaśle 5.000 kor., Krośnie 5.000 kor., Lisku 5.000 kor., Ropczycach 5.000 kor., Rudkach 5.000 kor., Stryju 5.000 kor., Wieliczce 5.000 kor., Złoczowie 5.000 kor., Żydaczowie 5.000 kor., Bóbrce 4.000 kor., Brzeżanach 4.000 kor., Krakowie 4.000 kor., Przemyślanach 4.000 kor., Rohatynie 4.000 kor., Brzozowie 2.000 kor. Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie 6.000 kor. na zakupno paszy i odsprzedawanie jej po zniżonej cenie włościanom obór zarodowych gminnych. Ogółem przyznano w b. r. zasiłki w sumie 339.860 kor., a z zeszłorocznymi zasiłkami rozporządził Wydział krajowy dotychczas sumą 385.800 kor.

Zasiłki te przyznane zostały powiatom na podstawie sprawozdań, jakie otrzymał Wydział krajowy z Wydziałów powiatowych i na podstawie informacyj, jakie zdołano osiągnąć z innych źródeł o ekonomicznem położeniu ludności.

Sposób użycia przeznaczonej sumy pozostawił Wydział krajowy decyzyi wydziałów powiatowych, z zastrzeżeniem jedynie, aby fundusze zapomogowe użyte zostały zgodnie z uchwałą Sejmu, t. j. aby służyły bądź na bezzwrotne zasiłki przy zakupnie zboża i paszy, bądź też na roboty publiczne, dające zarobek ludności, nawiedzonej klęskami elementarnemi w r. 1907. Pomoc ma być stosowana w obrębie gmin, które najbardziej ucierpiały od klęski nieurodzaju i obejmować powinna te warstwy ludności, które w pierwszym rzędzie takiej pomocy potrzebują.

Wydziały powiatowe mają kolegialnie zastanowić się nad sposobem zużycia zapomóg i uchwalić szczegółowy plan, w których miejscowościach i w jakiej formie ma być udzielona pomoc ludności.

W dniu 2 marca b. r. wskutek utworzenia się na Sanie zatoru lodowego doznało miasto Sanok klęski, która pociągnęła za sobą; w części miasta niżej położonej zniszczenie wskutek zalewu 86 domów, należących do urzędników i drobnych przemysłowców. Wskutek tej klęski uchwalił Wydział krajowy oświadczyć się za lokalną regulacyą Sanu z obwałowaniem w dolinie od fabryki sanockiej aż do podnóża góry w Sanoku, a nadto wyzna-

---

23)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

II.

(Ciąg dalszy).

Na domiar złego otrzymał list od pani Bobrowej, która mu donosiła, iż czuje się znacznie gorzej, że oprócz choroby ciała, która toczy jej organizm, cierpi na jeszcze dolegliwszą chorobę duszy, na którą daremno szuka lekarstwa, a którą uleczyć może nie lekarz, ale spowiednik. Niestety, i ten środek okazał się zawodnym. Była u spowiedzi, wyznała wszystko, co jej nurtowało w duszy, lecz mimo to nie odzyskała spokoju, nie wie, co ukojenie, choć wie, co skrucha i głębokie przeświadczenie o popełnionej winie. Źródłem tej winy, tego grzechu, którym się tak trapiła pani Bobrowa, była jej miłość do Krasińskiego, miłość, która w niej zabiła miłość do męża, która ją sprowadziła z prostej drogi obowiązku i czystego sumienia, tego się poeta łatwo mógł domyśleć. Zaniepokojony tym listem, odpisał nań Krasiński obszernie d. 8 marca, główny nacisk kładąc nietyle na fizyczne niedomaganie pani Joanny, które uważał za przejściowe raczej, ile na jej przesadną wiarę w błogosławiony wpływ pociechy duchowej, spowiedzi i spowiednika, wiary i księdza. Uważał, iż pani Joanna była na najfałszywszej drodze, kiedy na tej drodze szukała pociechy i ulgi w cierpieniu i dlatego przestrzegał ją, by zawróciła z tego bezdroża, które ją mogło doprowadzić tylko do zguby, tak, jak doprowadziło księżnę Lubomirską, gdy powodowana głęboką pobożnością, zbytnio zaufała księżom. Tego się należy strzedz, bo niema nic niebezpieczniejszego. „Z najgłębszym smutkiem — brzmiał początek tego wiele charakterystycznego listu — dowiedziałem się o pogorszonym stanie zdrowia Pani. Zkąd ta słabość tak nagła przypadła właśnie wtedy, kiedy zdawało się, iż Pani już zupełnie do sił wracasz? Zkąd te tak ponure przeczucia, które niechaj Bóg odwróci? Radbym szczegółowiej co wiedzieć, bym mógł o tem z Sauvanem pomówić, bym zarazem mógł walczyć choć z daleka, choć słowami z myślami posępnemi, które Panią trapią, które srożej, niż ból fizyczny, prowadzą do zniszczenia ciała, do przetrawienia duszy“. Z kolei następował wyczerpujący traktat, wymierzony przeciwko duchowieństwu, jako „dozorcom sumienia“.

Zdaniem poety, „ludzie to ograniczeni w swoich pojęciach, to interesem wiedzeni, to rozkoszujący w myśli podbicia jej duszy swojemu absolutyzmowi, bo ostatnią rozkoszą księdza, który nie jest świątobliwym mężem na tej ziemi, a takich bardzo mała liczba, jest wszystkie napotkane dusze podciągać pod władzę swoją“. Ztąd rada, żeby pani Joanna nie powierzała swej duszy „ludziom, co czarno ubrani i krzyż noszą na piersiach, nie w sercu“. „Dlatego choć spowiadać się należy, choć spowiedź jest może najszczytniejszą chwilą dla duszy porzuconej wśród tylu nieszczęść i omamień, myślę jednak, że przybranie człowieka, zwanego dyrektorem sumienia, jest niebezpieczną rzeczą, jest narażeniem się częściej na odpadnięcie od Boga, niż na przybliżenie się do Niego. Niema głębszego i ciemniejszego grobu nad ten, który sama dusza wykopuje pod sobą, kiedy raz podda się niewoli, wyrzecze się swoich praw własnych i zacznie lękać się, niedowierzać, bać się Boga, a nie kochać Jego. Bojaźń jest wbrew przeciwną miłości: poniża, zaciera, obraca w popiół, upadla. Miłość zaś podnosi, wolności nie odbiera, owszem, każe być niepodległym i w tej niepodległości kochać namiętnie“. Ale nie zachowa tej niepodległości, kto się powierzy księżom. „Księża po większej części są dumnymi, jak tyrani, złośliwymi, jak karły. Ich pokora jest udaniem“. Dlatego radził jej, by czytała Fenelona, Ewangielię, lecz strzegła się księży. „Módl się, ale sama, spowiadaj się, ale sama. Niechaj nad duszą Pani nikt nie rozpostrze opieki swojej zgubnej“. Niech swe myśli, cierpienia, dumania, powierza Bogu, „ale nie człowiekowi, co dybie na ciebie, jak na zdobycz, jak na moralną ofiarę swej dumy i zgryźliwości!“ Wogóle list pani Bobrowej, pełen jakiejś chorobliwej melancholii i przywidzeń nieuzasadnionych, mocno zaniepokoił Krasińskiego. „Niechaj Bóg odwróci to gorzkie przeczucie od duszy mojej, ale patrząc na księżnę Lubomirską, kiedy łzy do ócz mi się cisną, kiedy zrywa się ona i chwyta mnie za ręce i woła ratunku, którego dać jej nie mogę, nieraz przyszło mi na myśl, że widzę Panią, że to Pani tak znękana. Obłąkana, nieszczęśliwa, że już proroctwo może się spełniło, że stoję przy Pani i że Jej zbawić już nic nie potrafi, ale to są czarne marzenia, wylęgłe z fatalnych spleenów moich. Tego nigdy nie będzie: siły tylko trzeba i prawdziwego poznania Boga, a Bóg poznaje się cichą, samotną myślą i gorącą prośbą o łaskę Jego. O jakże smutno uchodzą mi dnie i wieczory: zawsze jestem nad grobem tych, których chciałbym szczęśliwych ujrzeć, zawsze cierpienia ich i jęki, czy z bliska, czy z daleka. Dosyć już moich własnych! Dlaczegoż przeznaczenie nie uwieńczy ich tą cząstką uczucia, która mnie się przynależała, a której nie dostanę nigdy!... Niech Pani będzie łaskawa opisać mi szczegółowiej wszystko, co Jej dolega. Niech Pani pocieszy mnie doniesieniem, że lepiej się miewa, że wraca do sił, zdrowia i do spokojnej, dobrej myśli. Odległość jest męką: podwaja obawy i niepewność. O trzysta mil każda choroba jest śmiertelna. O gdybym mógł otoczyć Panią wiosną, co tu kwitnie, zmartwychwstałabyś Pani z łoża boleści. Sam tej wiosny nie czuję, mógłbym ją tylko uczuć dla drugich“!

W liście tym donosił także Krasiński między innemi, iż mu pewno wypadnie odwieźć chorą księżnę Lubomirską do Neapolu. Nie wspomniał o tem tylko, iż tam wybierał się w licznem towarzystwie Jaroszyńskich, Paca, Sołtyka, Zabiełłów, Rajeckiego, pani Raczyńskiej [1]) nie mówiąc już o Danielewiczu i Sauvanie. Jakoż 20 marca, po burzliwej przeprawie statkiem parowym z Civita Vecchia, przy rozszalałym wichrze i piekielnym hałasie „rozbujałych fluktów“, całe towarzystwo wylądowało w Neapolu. Krasiński zamieszkał w romantycznej willi di Roma, położonej nad samem morzem, tak, iż z okien miał przepyszny widok na Capri i Wezuwiusz. Ale choć morze u jego stóp „rozbijało się błękitnemi zwojami“, choć w powietrzu, pełnem światła i ciepła, rozlewało się „wiosny przeczucie“, Krasiński przeważnie miał duszę pełną smutku. Wprawdzie i jemu zdarzały się chwile, gdzie pod wpływem „pychy stworzenia“ mniej mu bywało „kiepsko na świecie“, chwile pogody, w których przekonywał się, iż „i w Neapolu jest niebo i raj tu i ówdzie“, ale na ogół nie mógł się opędzić spleenom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Siostry Aleksandra i Bolesława Potockich, córki Szczęsnego.

czył z funduszów zapomogowych kredyt w wysokości 30.000 koron, z którego dotknięci zalewem właściciele domów, będą mogli otrzymać, za hipotecznem zabezpieczeniem, bezprocentowe pożyczki, zwrotne w ośmiu latach.

Według obliczenia szkody w domach, spowodowane zalewem wynoszą 352.000 kor.

Kanał Dunaj - Odra.

Wczoraj rozpoczęły się w sali Sejmu Dolnej Austryi w Wiedniu obrady ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy w sprawie kanału Dunaj-Odra.

Przewodniczy marszałek ks. Liechtenstein. Zjawili się przedstawiciele wszystkich krajów, przez które przechodzi trasa kanału, dalej przedstawiciele miast Wiednia, Berna, Krakowa, posłowie okręgów, które kanał przecina, zastępcy dolno-austryackiego Wydziału krajowego i Ministerstwa handlu i t. d.

Z Galicyi byli: zastępca Marszałka krajowego, radca Dworu dr. T. Pilat, posłowie Rady państwa Łazarski, Pawluszkiewicz, Bujak, Petelenz, Zieleniewski, Dobija, Daszyński, reprezentant krakowskiej Izby handlowej Dattner, dr. Leo, jako reprezentant m. Krakowa i inż. Rudolfi z Krakowa.

Marszałek ks. Liechtenstein powitał zebranych i wskazał na ważność kanału Dunaj-Odra.

P. Steiner omawiał znaczenie kanału ze względu na aprowizacyę Wiednia.

Prof. Smrček wskazał na to, że kolej Północna nie może podołać wzmożonemu ruchowi. Specyalnie Morawy mają interes w budowie dróg wodnych i domagał się, aby wreszcie raz budowę rozpoczęto.

Członek Wydziału krajowego Dolnej Austryi, Pirko, wyłuszczył znaczenie kanału ze stanowiska Dolnej Austryi.

P. Daszyński wskazał na to, że ze względu na przekroczenia budżetu przy kolejach alpejskich, oraz ze względu na nowe ogromne ciężary wojskowe, Rząd powinien być przynaglony do przedłożenia ścisłej ustawy w tej mierze. Mowca zwracał uwagę na olbrzymie jakoby ofiary na cele wojskowe. Wobec tego jest, zdaniem mowcy, rzeczą zawstydzającą, iż nie można w Austryi wyzyskać wyższej konjunktury, a to z powodu, że stosunki komunikacyjne są tak liche, iż nie dotrzymują kroku rozwojowi przemysłu. Omawiał dalej p. Daszyński masową ucieczkę robotników ze Szląska i Galicyi za granicę niemiecką i wskazał na możliwość, że trzeba będzie do budowy kanału użyć obcych robotników, przeciw czemu już teraz mowca chce zaprotestować. Dla Galicyi, zwłaszcza zaś dla Galicyi zachodniej budowa tego kanału ma bardzo wielkie znaczenie. Z powodu olbrzymich szkód wodnych, jest to kwestya egzystencyi owych okolic.

W dalszym ciągu obrad ankiety, członek Izby panów p. Proskowetz, powitany żywymi oklaskami, wyraził radość, iż w 90 roku swego życia doczeka się spełnienia tego postulatu, który Morawy od 200 lat już przeszło stawiały. Mowca wskazuje na konieczność budowy kanału i sądzi, że dotychczas jedyną przeszkodą w sprawie jego budowy była kolej Północna. Mowca apeluje w końcu do Rządu, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kanału.

P. Günther uzasadniał obszernie swe wrogie stanowisko wobec budowy kanału i twierdził, że obliczenia jego rentowności nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Mowca uznałby za rzecz odpowiedniejszą, gdyby zbudowano kanał z Wiednia do Łaby.

P. Schmidt polemizował z wywodami p. Günthera i oświadczył, że koledzy jego ze Szląska nie będą mu wdzięczni za to, co tu powiedział. Mowca zakończył rezolucyą, w której występuje przeciw opłakanym stosunkom, panującym pod względem komunikacyi na liniach kolei Północnej, a szkodliwym wielce dla handlu i przemysłu, następnie zaś wzywa Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kolei.

P. Smrček wniósł rezolucyę dodatkową, aby budowa kanału Przerów-Łaba została rozpoczęta najpóźniej do r. 1912.

Wiceburmistrz miasta Berna Rohrer wniósł rezolucyę dodatkową w sprawie budowy odgałęzienia kanału Dunaj-Odra do Berna.

P. Licht mniema, że p. Günther mówił chyba jako osoba prywatna, a nie jako reprezentant interesów szląskich, bo przemysłowcy szląscy są za budową kanału i entuzyazmują się sprawą budowy kanału Dunaj-Odra. Jeśli posłowie krajów alpejskich oświadczają się przeciw budowie kanału, to niech sobie przypomną, że w swoim czasie postawiono *iunctim* między budową kanału a budową kolei alpelskich. Mowca omawiał znaczenie kanału, wykazywał jego rentowność i domagał się od Rządu, aby spełnił obowiązki, które nakłada na niego ustawa.

Wiceburmistrz m. Wiednia dr. Porzer domagał się energicznie budowy kanału Dunaj-Odra. Gmina miasta Wiednia zajmuje takie w obec tej sprawy stanowisko, że przeprowadzenie budowy kanału Dunaj-Odra nie jest kwestyą łaski, ale obowiązku Rządu.

Reprezentant Rządu, radca Dworu Mrazik, dawał wyjaśnienia o budowie kanału pod względem technicznym i zawiadomił że projekt budowy linii kanału Wiedeń-Bogumin jest już gotowy, jak również projekt dla galicyjskiej części kanału. W sprawie zaopatrzenia kanału w wodę utworzony został osobny oddział przy Dyrekcyi budowy dróg wodnych. Dla kanalizacyi Wisły udzielono już koncesyi i mowca spodziewa się, że roboty te będą rozpoczęte w najbliższym czasie. Także zaopatrzenie w wodę linii Bogumin-Galicya będzie wystarczające. Projekt budowy linii Przerów-Morawska-Ostrawa sporządzono w dwu waryantach; woda znajdzie się w dostatecznej ilości, a także jest zapewnioną przy budowie śluz ze spadkiem 8 metrowym. Linia Przerów-Morawska-Ostrawa polega na budowie śluz. Należy spodziewać się, że ruch dojdzie do $4^1/_2$ miliona tonn rocznie, i to będzie można pokonać. Nad połączeniem kanału Dunaj-Odra w kierunku do Łaby aż do Pardubic studya są w toku. Konsekwencyą budowy kanału będzie uregulowanie rzeki Taya i March, przynajmniej w okolicach, sąsiadujących z kanałami. W końcu oświadczył mowca, że Rząd przystąpi do budowy kanału.

Ankieta uchwaliła następnie rezolucyę wzywającą Rząd do przeprowadzenia budowy kanału i jak najrychlejszego jej rozpoczęcia tak budowy kanału Dunaj-Odra, jak i jego odgałęzień i na tem posiedzenie przerwano.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Pertraktacye w sprawie paragrafu językowego. — Pierwsze skutki ustawy o wywłaszczeniu. — Kompromis polsko-centrowy na Szląsku).

Beobachter, organ Payer'a, przywódcy południowych liberałów, zamieścił artykuł p. t. „Bezowocność najnowszego kursu blokowego“, w którym oświadcza, że ściślejszy wolnomyślny blok nie da się przeciągnąć na stronę ogólnego bloku w kwestyi paragrafu językowego, ukutego dla pozbawienia Polaków wszelkich praw. Umizgi i prywatne starania poza komisyą pozostaną bezskuteczne. Wolnomyślni tworzą razem z centrum i Polakami, a może i socyalnymi demokratami nową większość. Jeżeli ks. Buelow od żądań swych nie odstąpi, natenczas ustawa o stowarzyszeniach, ustawa giełdowa i wszystkie inne zostaną odrzucone, a ks. Buelow będzie musiał pomyśleć o wypoczynku i manatki swoje spakować.

Wolnomyślni, kończy cytowany organ, ani jednej łzy po nim nie uronią.

Dz. Pozn. pisze: W sprawie t. zw. paragrafu językowego, stanowiącego punkt najważniejszy, a w każdym razie najdrażliwszy projektowanej ustawy o zebraniach toczą się, w dalszym ciągu, pertraktacye pomiędzy rządem niemieckim, a przywódcami trzech stronnictw wolnomyślnych. Z tego powodu odłożono też do nieoznaczonego terminu drugie czytanie tego paragrafu w komisyi parlamentarnej.

Niewiadomo oczywiście dzisiaj jeszcze, jaki skutek uwieńczy pertraktacye, a mianowicie, czy i o ile sprawdzą się pogłoski, obiegające obecnie w berlińskich kołach parlamentarnych, że ostatecznie wolnomyślni zgodzą się w tej sprawie na mniej lub więcej poważne ustępstwa na rzecz rządu.

Na razie sytuacya przedstawia się w ten sposób, że rząd przyłożył opornym nóż do gardła oświadczeniem, że w razie dalszej opozycyi przeciwko paragrafowi językowemu wycofa cały swój projekt i pozostawi uregulowanie sprawy języka na zebraniach prawodawstwu poszczególnych państw związkowych.

O ile sądzić można z głosów prasy wolnomyślnej, część przywódców wolnomyślnych ulękła się tej pogróżki i przechyla się coraz wyraźniej na stronę rządu. Są to ci politycy, grupujący się około posła Müllera z Meiningen, u których obawa rozbicia się bloku spycha na plan drugi wszelkie inne względy, nie wyłączając nawet zasadniczych podstaw prawdziwego liberalizmu.

Nie brak jednak w niemieckim obozie wolnomyślnym głosów przeciwnych, potępiających bardzo energicznie i bez wszelkich zastrzeżeń projektowane w paragrafie językowym „wydanie Polaków na łup rządu pruskiego“.

*

Jeszcze ustawa o wywłaszczeniu Polaków nie weszła w życie, a już jej skutki ujawniać się zaczynają. Oto, co n. p. czytamy w *Frankfurter Zeitung*:

„Już od dawnych czasów nie cieszymy się jako Niemcy sympatyą Polaków. Rząd pruski postarał się o to, że interesa nasze z polskimi kupcami i przemysłowcami utrudniły się w wysokim stopniu.

Już po zawarciu nowych konwencyj cłowych i handlowych wytężać musiał przemysł niemiecki usiłowania, aby stare związki utrzymać. Trzeba było zrzec się znacznej części pożytku i zrobić ustępstwa odbiorcom. Rossyjskie polityczne stosunki lat ostatnich także wpływały ujemnie na wywóz do Polski. Dopiero r. 1907 znów otworzyła się sposobność do załatwiania regularnych interesów. A tu rząd pruski projektem wywłaszczenia Polaków pokrzyżował nam nasze rachunki. Gdzie tylko można, Polacy towary, sprowadzane dawniej z Niemiec, kupują teraz w innych krajach. Korzyści z tego największe ma chwilowo Austrya, a w drugim rzędzie Anglia.

Dlaczegoż mamy, słusznie rozumują Polacy, zanosić pieniądze nasze do państwa, którego rząd rugować chce naszych pobratymców z ich siedzib? Najbardziej odczuwają skutki tego wszystkiego przemysłowcy miasta Frankfurtu, którego starszy burmistrz nadał piętno prawu wywłaszczenia. „*A dickes Unrecht*“ — takie miano dają kupcy z Nalewek warszawskich w swoim żargonie owej ustawie, a ponieważ ów starszy burmistrz miasta Frankfurtu (Adickes) jako reprezentant kupiectwa i najwyższy urzędnik sprawiedliwości tego miasta głosowali za ustawą, mniemają kupcy warszawscy, że miasto Frankfurt, niegdyś liberalne, teraz cieszy się z tego, że ustawę przyjęto.

Skutki musi więc ponieść przemysł. Interes wytrącono nam z ręki. A gdy i inni zagranicą nauczą się zastosowania do życzeń polskich odbiorców, wtedy eksport ten na zawsze przepadnie“.

*

Blokowcy niemieccy dokładają usilnych starań, by na Szląsku pokrzyżować rachuby Polaków i centrowców.

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TRZY LISTY DO KOBIETY

przez

Marcelego Prévost.

(Ciąg dalszy).

III.

Sierpień.

Czy wierzysz w medycynę, kochana Franciszko?... Tyle ile koniecznie potrzeba, nie prawdaż?

Co do mnie, jeżeli mnie o to zapytasz, wyznam, iż mam większe zaufanie w lekarzu, niż w medycynie, wolę artystę, niż sztukę. Nic bardziej nie uległo zmianie od szeregu wieków, jak mniemane sposoby leczenia. Dawniejsze kuracye pobudzają nas do śmiechu, lub przerażają: a przecież, w każdej epoce bywali dobrzy lekarze. Tak, Franiu, w czasach (nie tak bardzo dawnych, mój Boże!), gdy leczono na choroby serca wstrzykując ludziom „pianę wisielca“ — niektórzy lekarze w każdym razie przyprowadzali do zdrowia swoich klientów, którzy, gdyby ich nie kurowano, byliby umarli. Wierzę więc we wpływ lekarza na wyleczenie chorego; wierzę temu przedewszystkiem, jeżeli doktor ma świadomość swojego osobistego wpływu i nie zanadto posługuje się therapią.

Pomiędzy najserdeczniejszymi moimi przyjaciółmi znajduje się właśnie jeden doktor z tej nowej, wolnej szkoły. Lekarstw zapisuje niewiele; ale rozmawia długo ze swoimi chorymi, nieco na sposób sokratesowski, to znaczy, starając się zrodzić w ich umyśle i wyrazić przez ich usta myśli, które uznaje, że korzystne dla nich być mogą. Jak to dziś mówią, (a mówią nawet za często) działa na nich suggestyą. Takie leczenie, jak mnie zapewnia, udaje się prawie zawsze co do mężczyzn, a jest nieomylne co do kobiet.

Obaj z doktorem G... przynajmniej raz na tydzień schodzimy się na obiad *en tête à tête*. Opowiada mi swoje najciekawsze „wypadki“; ja znów zasięgam jego rady co do prawdopodobieństwa tego lub owego, co wysnuła moja wyobraźnia: powieściopisarz, w naszych czasach, nie może się obejść bez naukowej kontroli. Wreszcie, dysputujemy swobodnie o tem, co weszło w zwyczaj nazywać psychologicznemi zagadnieniami.

Kilka dni temu, mnąc w ustach wybornej marki cygaro Hawannę, które jednakże źle się czegoś paliło, doktor G.... rzekł do mnie:

— Potrzebuję twojego współudziału co do leczenia jednej z moich klientek.

— Już wiem, o co ci idzie — zawołałem, cofając się z krzesłem. — Zaproponujesz mi przeczytanie rękopisu jakiejś waryatki, która uznaje, że życie jest nie do zniesienia, ponieważ nikt jej drukować nie chce. Ślicznie dziękuję! Spotykałem już takie klientki, chociaż nie jestem doktorem.

— Wcale nie. Moja klientka nie jest żadną literatką. I nie zasługuje jeszcze na nazwę waryatki. Jest to kobieta normalna pod każdym względem, ale która doznała silnego moralnego wstrząśnienia. Zresztą, ty ją znasz.

— Ba?

— Znasz ją.... A nawet, ona sama prosiła, abym ci o niej mówił. Pojmujesz, że się opierałem z początku....

— A nazywa się?

— Pani Nointel.... Alina Nointel.

— Pani klientka zblagowała — odrzekłem — nie znam jej wcale.

— Nie znasz jej z nazwiska. Ale ją widziałeś. Przyjąłeś ją u siebie dwa razy.... ostatnim razem w kwietniu tego roku.... przypomnijże sobie!

— Ach! — zawołałem — już wiem! Pulchniutka dama!

— Pulchniutka? — powtórzył G.... potrząsając głową. — Jeżeli nią była, już nią teraz wcale nie jest!

— Na jakąż chorobę cierpi?

— Na chorobę większej części kobiet, skarżących się na żołądek, na kiszki, cierpiących na bezsenność, migrenę, newrozę, a nawet reumatyzmy: wstrząśnienie sentymentalne, najprzód ostre, które przeszło w stan chroniczny.

— I ty leczysz te rany miłości?

— Doglądam tylko, a czasami, jak mawiał nasz mistrz Ambroży Paré: „*Dieu les gucrit!*“ Moje starania ograniczają się do złagodzenia stanu niezdrowej fermentacyi, na który cierpi biedna ich dusza. Próbuję wywołać fermentacyę przeciwną, jak czynią ci lekarze, którzy przepisują swoim chorym buliony z mikrobów, przeznaczonych na zwalczanie złych soków wewnętrznych. Ta, którą nazywasz pulchniutką damą, byłaby uratowana tylko w takim razie, gdybym zdołał wywołać w niej rodzaj.... ostrej moralności, jednego z tych wybuchów, które rzucały do klasztoru, do włosienicy, do pokuty dusze naszych prababek. Czy chcesz mi w tem dopomódz? Ta kobieta zachowała miłe wspomnienie z dwóch wizyt u ciebie, gdyż podobno za każdym razem porządnie się z niej naigrawałeś. Byłeś, jak mi mówiła, jedynym jej powiernikiem w początkach jej przygody: ja także byłem jedyny, który końca się dowiedziałem. Mam nadzieję, że twój widok wywoła u niej zbawienny przewrót.

— A więc dobrze, niech przyjdzie, jestem gotów ją przyjąć.

— Och! Nie jest w stanie pójść do ciebie. Zaledwie może się ruszać w tej chwili, z trudem przechodzi z łóżka na szezląg. Musisz pójść do niej wraz ze mną.

— A mąż?

— Uprzedziłem męża, że prawdopodobnie przyprowadzę z sobą jednego z moich kolegów na konsylium. Ty będziesz tym kolegą. Zresztą, ten biedny mąż, który ubóstwia żonę i jest bardzo porządnym człowiekiem (chociaż mężem dość niezręcznym) przystałby na wszystko, byle jego Alina wyzdrowiała... Zgodź się, bardzo ciebie proszę! Jest to dobry uczynek do spełnienia, a przytem ciekawe studyum do zbadania.

— Dobrze. Będę ci towarzyszył. Ale sam dobrze nie wiem, na co przydać się mogę.

— Będziesz mi służył jako środek przeciwdziałający. Rola to skromna i łatwa. Nie zapominaj, że znałeś ją nienaganną... Tak, opowiedziała mi swoje dwie wizyty u ciebie. W swojej osobie będziesz dla niej symbolizował jej przeszłość uczciwej kobiety. Bądź pewny, że na twój widok dozna gwałtownego, bardzo prawdopodobnie, zbawiennego wzruszenia.

— I cóż więc jej się stało, tej biednej kobiecie?

— To prawda. Znasz tylko dwa pierwsze akty... Słuchaj...

Rzucił swoje cygaro stanowczo niezapalne i wybrał sobie inne w pudełku, które zapalił z wielką uwagą.

— Oto — rzekł — akt trzeci.

Tego trzeciego aktu, Franciszko, nie będę ci opisywał scena po scenie, bo przekroczyłoby to zwykłe rozmiary listu. Niechaj ci wystarczy wiadomość, że p. Emil (jak to było do przewidzenia), doprowadził pulchniutką damę do tego, czego sobie życzył od początku. „Nadpara“, połączona w ten sposób, przez całą wiosnę i część lata oddawała gorliwą cześć Zarathustrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod tem hasłem odbyło się n. p. zebranie blokowców w okręgu kluczborsko-oleskim. na którem uznano centrum za zbyt słabe, by wchodzić z niem było można w rokowania.

Na podobnem zebraniu w okręgu opolskim wprost zażądano, by centrum mandat swój odstąpiło, choćby nawet protestantowi, na co oczywiście centrum przystać nie myśli.

W obwodzie przemysłowym bytomsko-zabrskim blokowcy są już dziś pewni swego.

Jakkolwiek przeto w pszczyńsko-rybnickiem, dalej w okręgach raciborskim, kozielsko-głupczyckim, strzelecko-lublinieckim i prudnickim szanse bloku są bardzo mizerne, — już te jego nie bezskuteczne zabiegi, o których na początku była mowa, zmuszają centrowców i Polaków szląskich do starań o odparcie niepożądanej inwazyi.

Jakoż centrowcy zrozumieli widać sytuacyę, zebrali się bowiem przed kilku dniami na narady w Kędzierzynie pod przewodnictwem ks. dziekana Głowackiego. Obecni byli posłowie: ks. Głowacki, Horn, adwokaci dr. Hager i Faltin, hrabiowie Oppersdorf, Praschma i Ballestrem młodszy, dawniejsi posłowie Lechota i dr. Stephan i około 50 delegatów ze wszystkich okręgów. Byli pomiędzy nimi przeciwnicy kompromisu polsko-centrowego, z rozmaitych okręgów jednak odzywali się delegaci za kompromisem, już przy wyborach prawyborców, jako jedynie racyonalną taktyką wobec połączonych do ataku blokowców. Wedle opinii prasy wielkopolskiej jest rzeczą pewną, że kompromis w kilku okręgach dojdzie do skutku, gdyż organizacye okręgowe za nim się oświadczyły.

Przy należytej agitacyi byłaby nadzieja zdobycia dla Koła polskiego kilku nowych mandatów sejmowych, przez odebranie hakatystom 4—5 mandatów, a niemniej zwycięsko wyszłoby z kampanii wyborczej centrum.

KRONIKA.

Lwów, 17 marca.

— **Kalendarz.**
Środa (18 marca):
Edwarda. — Boguchwała. — Konona M.
Wschód słońca o godzinie 5·40 rano, zachód słońca o godzinie 5·25 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Z Krakowa donoszą: Walne zgromadzenie członków „Domu św. Rodziny“ na Pędzichowie, utrzymującego prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie, uchwaliło ku uczczeniu Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana rozszerzyć działalność zakładu, założonego przez ś. p. ks. Zbyszewskiego, także na chłopców i roztoczyć opiekę nad ubogą młodzieżą szkolną do lat dziesięciu,

— **JE. Leon hr. Piniński** wyjechał na kilka tygodni do Dalmacyi, a następnie do Włoch.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Henryk Szymusik, kandydat adwokatury, rodem z Sokala i Stefan Zapała, auskultant sądowy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim, stopnie doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 18 b. m., doc. pryw. Polit. dr. A. Zipper: „O Fauście Goethego i jego poprzednikach“. Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. fryburskiego dr. S. Dobrzycki: „Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego“. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Wybrane ustępy z chemii organicznej“ (z doświadczeniami). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 8.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenia w bieżącym tygodniu: dziś, we wtorek i we czwartek, 19 b. m., każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Obchód** ku czci Wyspiańskiego przybiera cechę wielkiej uroczystości. Oto dnia 20 marca, w piątek, Tow. wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich, wraz z Kołem literacko-artystycznem, Tow. dziennikarzy polskich i Związkiem naukowo-literackim uprosiło ks. biskupa Bandurskiego, aby rano odprawił w katedrze Mszę żałobną za dusze wielkiego poety. Podczas Mszy św. Chór akademicki pod batutą dr. Szczepańskiego odspiewa „Gaude Mater Polonia“ Gorczyckiego i „Boga Rodzica“.

Wieczorem, sądząc z pokupu biletów w księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego, cały Lwów wybiera się na wieczór, urządzony na cześć Wyspiańskiego przez komitet, na którego czele stoi p. Siemaszkowa, przewodnicząca Tow. wzaj. pomocy literatów i artystów polskich. We czwartek przyjeżdża z Krakowa pani Irena Solska, która monologi z utworu Wyspiańskiego (Ofelia i monolog Infantki z Cyda) wypowie w stylowych kostiumach. P. Anna Gostyńska, rozpocznie wieczór silną i głęboko odczutą impresyą M. Konopnickiej: „Jego duch“. P. Chmieliński oddeklamuje urywki z „Wyzwolenia“, a p. Siemaszkowa zakończy część deklamacyjną aktem wiary w piękno Wyspiańskiego. W części muzycznej kompozytorzy, jak pp.: St. Niewiadomski i K. Szymanowski pospieszyli na ten wieczór z nowemi kompozycyami, profesor Melcer, dyr. Sołtys i p. L. Różycki ofiarowali przedtem już napisane utwory. P. Różycki przybędzie do Lwowa, aby osobiście dyrygować swoim „Bolesławem Śmiałym“. Wykonaniem innych utworów kierować będzie dyr. Sołtys. P. Bohuss-Hellerowa, której próba „Laodamii“ z prof. Melcerem wypadła świetnie, odśpiewa nadto cudną piosenkę St. Niewiadomskiego „Na podegrodziu“ (z Akropolis). Panna Szymanowska stanęła do apelu wraz z swym bratem p. K. Szymanowskim i zapozna publiczność swym ślicznym głosem z pieśnią Pentezilei z „Achilleis“ Wyspiańskiego. Lwowski Chór akademicki pod kierownictwem p. B. Wolfsthala, orkiestry Tow. muzycznego i teatralna, której komitetowi użyczył dyrektor p. Heller, podały również dłoń pomocną. Prawie wszystko, co jest wyrazem sztuki i piękna, pospieszyło z pomocą młodemu Towarzystwu wzajemnej pomocy, które tak pięknie rozpoczyna swe istnienie.

Między deklamacyami zwrotki refrenowe, coś na wzór chóru greckiego, kompozycyi p. Niewiadomskiego, odspiewa chór technicki.

Niewielka, niesprzedana jeszcze ilość biletów, jest do nabycia w księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego, a w dniu wieczoru w kasie Filharmonii.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. *Expositorio canonicali* odznaczony został ks. Aleksander Chrzanowicz, proboszcz w Sadagórze. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Lipsku otrzymał ks. Józef Gawżyński, tamtejszy administrator.

Dyecezya przemyska ob. łać. Urlop półroczny otrzymał ks. Maurycy Turkowski, katecheta przy gimnazyum w Sanoku. Zastępcą jego zamianowany ks. Teofil Garbacki. Urlop roczny otrzymał ks. Marcin Stec, wikary w Miechocinie i objął posadę ochmistrza w Zakładzie fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu. Instytuowany na opróżnione probostwo w Gwoźnicy górnej ks. Teofil Smoleń, administrator tamtejszy.

Dyecezya krakowska. Instytuowany na nowo utworzone probostwo w Zakrzowie ks. Wojciech Parcza, dotychczasowy ekspozyt tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Kościelcu rozpisany z terminem trwania do 30 marca.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Józefa Maksymowicza, gr. kat. wikaryusza katedralnego w Przemyślu, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Liskowatem.

— **W Kole literacko-artystycznem** dnia 19 marca, we czwartek, odbędzie się „Koncert“ ze współudziałem pp.: Włodzimierzowej Sieradzkiej (śpiew); Ireny Trapszo-Chodowieckiej (deklamacya); dr. Karola Liszniewskiego (fortepian); Marcelego Sowilskiego (śpiew). Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Nowe cygareta egipskie.** Z dniem wczorajszym wprowadził Zarząd tytoniu sprzedaż sześciu nowych sort importowanych cygaret egipskich, a mianowicie „Melek“, „Daire“ i „Katmer“ firmy „Salonica“ „Cigarette Company“ w Kairze i sort „Myrto Amonophis“ i „Rhodis“ firmy Theodoro Vafiadis & Comp. w Kairze.

Sorty „Melek“ i „Myrto“ sprzedawane będą w pudełkach po 100 sztuk po cenie 11 koron, sorty „Daire“ i „Amonophis“ w pudełkach po 100 sztuk i po 25 sztuk po cenie 9 koron i 2 kor. 25 hal., sorty wreszcie „Katmer“ i „Rhodis“ w pudełkach po 100 i 25 sztuk po cenie 8 kor. i 2 kor.

— **Obwieszczenie** c. k. Namiestnictwa o udzieleniu przez Ministerstwo wojny zezwolenia na zakupywanie remont dla kawaleryi w ciągu całego roku, o ile te remonty zakupywane będą od hodowców lub wychowawców, zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Zawodowi nauczyciele wędrowni.** Służba popierania drobnego przemysłu Ministerstwa handlu w Wiedniu, chcąc zaradzić brakowi fachowych nauczycieli wędrownych w Galicyi, którzy władając językiem polskim, byliby użyteczni dla wszystkich rzemieślników bez wyjątku, postanowiła wykształcić szereg takich nauczycieli. W tym celu urządzi w Wiedniu szereg specyalnych kursów, na razie dla następujących rzemiosł: szewstwa, krawiectwa, ślusarstwa, sporządzania narzędzi, galwanotechniki, instalatorstwa elektrycznego, stolarstwa, ciesielstwa. — Osoby, które chciałyby się wykształcić się na nauczycieli wędrownych w jednym z wymienionych zawodów dla okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, zechcą swe prośby o przyjęcie na taki kurs w Wiedniu skierować do kierownictwa Instytutu dla popierania drobnego przemysłu w Krakowie ul. Franciszkańska l. 4.

Do prośby, własnoręcznie napisanej, należy dołączyć przebieg życia *(curriculum vitae)*, jakoteż wszystkie świadectwa i dokumenty, mogące o uzdolnieniu kandydatów dać bliższe wskazówki. Na uwzględnienie mogą liczyć bardzo biegli w swoim zawodzie czy to majstrowie, czy czeladnicy, którzy oprócz fachowego uzdolnienia rozporządzają pewnem wykształceniem ogólnem, pozwalającem spodziewać się, że nadadzą się na nauczających drugich. Z drugiej strony mogliby się nadać dobrze nauczyciele szkół ludowych, którzy są biegli w pewnem rzemiośle, na wzór nauczycieli n. p. szewstwa na kursach szewskich krajowych.

— **Kamienica Sobieskich we Lwowie.** Wczoraj podpisano kontrakt kupna i sprzedaży kamienicy Sobieskich w Rynku l. 7, na rzecz gminy miasta Lwowa. Imieniem dotychczasowych właścicieli, ks. Jerzego i Wandy Lubomirskich, interweniował przy tym akcie adw. dr. Zygmunt Lisiewicz, imieniem gminy lwowskiej, prezydent Ciuchciński i radca Bolesław Ostrowski, jako szef departamentu dla spraw majątkowych. Cena kupna wynosi 130.000 K. Po podpisaniu kontraktu odbyło się natychmiast objęcie faktycznego posiadania tej kamienicy przez miasto Lwów, a prowizoryczny jej zarząd objął radca magistratu, p. Bolesław Ostrowski.

— **Składki na park zabawowy** „Tow. zabaw ruchowych“: mecenasowie Godlewscy 10 koron, dr. Bilik 5, z list pp. M. Czernaka 3 kor. 30 hal., dr. Pazdry 2 kor. 60 hal., Z. Kłośnika 34 kor. 50 hal., Rebczyńskiego 27 koron 20 hal. — Razem 82 koron 60 hal.

△ **W realności** przy ul. Murarskiej l. 3 zaczadziało ubiegłej nocy troje dzieci zamieszkałego tam zarobnika Pelca, wskutek wczesnego zatkania zasuwy u pieca. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przyprowadziło je jednak do przytomności.

△ **Oszust.** Służąca Anastazya Szyszkówna zwróciła się wczoraj do tutejszej policyi z prośbą o wyśledzenie miejsca pobytu byłego jej narzeczonego, Stanisława Peteckiego, który wyłudziwszy od niej 200 koron rzekomo na rozmaite przygotowania przedślubne, porzucił ją i znikł ze Lwowa.

△ **Znikła bez śladu.** Rozalia Sawicka, zamieszkała przy ul. św. Mikołaja l. 11, doniosła, iż córka jej 13-letnia Magdalena, wydaliwszy się jeszcze w niedzielę z domu, znikła od tego czasu bez śladu.

Sawicka jest ciemną blondynką, obok lewego oka ma małą bliznę.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Jan Hural jadąc dziś przed południem szybko Starym Rynkiem. najechał na przechodzącą tamtędy żonę czeladnika blacharskiego, Maryę Czopkowską, niosącą na ręce kilkumiesięczne dziecko. Czopkowska upadłszy na bruk ulicy, silnie się potłukła, dziecko jej natomiast wyszło bez szwanku, gdyż w ostatniej chwili powstrzymał konie jeden z przechodniów. Czopkowską opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Samobójstwo.** W koszarach 95 p. p. odebrał sobie wczoraj w nocy życie wystrzałem z karabinu, szeregowiec tego pułku, Martyniuk. Powód samobójstwa nieznany.

△ **Zamach samobójczy.** We wsi Kleparowie usiłował ubiegłej nocy odebrać sobie życie, ugodziwszy się ostrym nożem w brzuch, czeladnik murarski, Józef Potoczny. Sąsiedzi przywieźli go na stacyę ratunkową, zkąd po prowizorycznem opatrzeniu, odwieziono go w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miało być złe pożycie małżeńskie.

△ **Kronika policyjna.** Do domu modlitwy, znajdującego się w ogrodzie, należącym do młyna Maryi Heleny, dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli cztery lampki elektryczne i cztery obrusy, łącznej wartości około 50 kor.

Na kradzieży czapki z wystawy sklepowej kupca Enocha Schifmanna przy ul. Wesołej l. 6 przytrzymano wczoraj zarobnika Hnata Stachowa i oddano go do aresztów policyjnych.

Pod zarzutem kradzieży 9 syfonów z wodą sodową na szkodę właściciela sklepiku Andrzeja Tuszkiewicza aresztowano wczoraj Feigę Trieberową, przekupkę z Sygniówki.

W realności przy ul. Piekarskiej l. 8 przytrzymano wczoraj bardzo niebezpiecznego rzezimieszka Juliana Turczyńskiego w chwili, gdy chciał otworzyć wytrychem drzwi mieszkania zamieszkałego tam prof. Blatta. Turczyńskiego oddano w ręce policyi.

Z mieszkania p. S. Linderowej, krawczyni, zamieszkałej przy ul. św. Józefa l. 3, skradziono wczoraj srebrny zegarek damski opatrzony monogramem J. K., torebkę pluszową i buciki damskie.

Cztery paczki szarego papieru do pakowania skradziono wczoraj z sieni realności przy ul. Szpitalnej l. 3.

Czeladnikowi szewskiemu, Jakóbowi Jurkowowi, skradziono wczoraj w warstacie p. Józefa Goldy zegarek srebrny, wartości 28 koron.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Teofil Żurowski, b. poseł na Sejm krajowy i b. marszałek powiatu liskiego, w 75 r. życia; — Władysław Medyński, towarzysz murarski, w 28 r. życia; — Józef Skrypko, funkcyonaryusz kolei państwowej, w 46 r. życia;

w Krakowie, Mieczysław Wędrychowski, urzędnik tamtejszego budownictwa miejskiego, w 36 r. życia;

w Chrzanowie, dr. Józef Kremer, adwokat krajowy, w 60 r. życia;

w Nizzy, Franciszek hr. Pusłowski, właściciel dóbr ziemskich w gubernii grodzieńskiej, w 60 r. życia.

— **Ofiarą** bardzo u nas rzadkiej choroby padł onegdaj 28-letni profesor historyi i geografii gimnazyum tarnopolskiego, ś. p. Michał Kociuba. Niezwykła ta choroba zwana jest w medycynie *actinomicosis* (promienica). Jest to choroba bydła, a przeważnie koni. Przenosi się na ludzi w ten sposób naprzykład, że ktoś wykłuwa zęby kawałkiem słomy lub siana, na którym znajduje się zarazek tej choroby. Jeżeli w ten sposób do ust człowieka dostanie się grzybek tej choroby, powstaje w szczęce choroba zupełnie podobna do gruźlicy kości. Jest to choroba ciężka, lecz uleczalna. Leczono ją dotąd zabiegami chirurgicznymi, obecnie próbują ze skutkiem leczyć ją także zapomocą preparatów jodowych. Choroba ta, u ludzi niezwykle rzadka, w krajach zachodnich Europy jest wprost nieznaną, natomiast zdarza się n. p. w Rossyi wśród ludności, trudniącej się pasterstwem.

— **Sprzeniewierzenie depozytów sądowych.** *Nowa Reforma* donosi: Wczoraj uwięziono w Krakowie naczelnika kancelaryi i kasy depozytowej tamtejszego sądu powiatowego cywilnego Wiktora Kiclara i starszego oficyała Jana Michałowicza pod zarzutem sprzeniewierzenia 3000 koron z pieniędzy. powierzonych pieczy ich jako urzędników. Śledztwo utrudnia fakt, że w regestrach, odnoszących się do depozytów, ktoś wydarł odnośne kartki. Obaj urzędnicy stanowczo wypierają się winy. Podczas rewizyi w ich mieszkaniach nie wykryto nic obciążającego.

— **Upadek z tramwayu.** Z Krakowa donoszą: Z tramwayu jadącego ul. Szewską wypadł w niedzielę wieczorem 34-letni Leopold Jamrozik czeladnik krawiecki. Uderzywszy głową o kamienie zemdlał. Zawezwane Pogotowie opatrzyło mu dwie ciężkie rany na głowie i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Stan Jamrozika jest groźny, albowiem wskutek uderzenia doznał wstrząśnienia mózgu.

— **Profesor gimnazyalny ścigany listem gończym.** Sąd obwodowy w Cieszynie rozpisał listy gończe za profesorem tamtejszego gimnazyum polskiego, Feliksem Kantorkiem, który dopuściwszy się całego szeregu oszustw, zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Pogrzeb** ś. p. Jana Popławskiego, redaktora *Gazety Codziennej,* odbył się w niedzielę w Warszawie przy niezwykle licznym udziale publiczności. Na trumie złożono stokilkadziesiąt wieńców, przywiezionych przez deputacye ze wszystkich stron kraju. Na cmentarzu powązkowskim nad otwartą mogiłą przemawiali: prezes Koła polskiego w Dumie Roman Dmowski, poseł sejmowy dr. Ernest Adam, poseł do Dumy włościanin Józef Nakonieczny, robotnik Bielski i reprezentant młodzierzy z Krakowa Winiarski.

— **Straszny czyn szaleńca.** W piątek krajowy Zakład dla obłąkanych w Pradze był widownią krwawego zajścia. Bawiący od dwu lat w Zakładzie 24-letni Wacław Mandik, został wysłany wraz z pięciu towarzyszami pod nadzorem sług szpitalnych, do ogrodu dla porąbania drzewa. Mandik był spokojnym chorym i często do tej czynności używanym, w piątek zaś, ku przerażeniu obecnych, rzucił się nagle na swego towarzysza, Józefa Kuczkę i uderzeniem siekiery rozpłatał mu czaszkę. Dokonawszy tego, skoczył do pobliskiego drzewa i wdrapał się na wierzchołek. Sprowadzić musiano straż ogniową, której dopiero udało się szaleńca ściągnąć na ziemię.

— **Romantyczny wypadek.** *Budapester Tagblatt* donosi, iż dyrekcya policyi w Budapeszcie dowiedziała się od lwowskiej dyrekcyi policyi o wyjeździe ze Lwowa p. Henryka Pelczarskiego, urzędnika filii Towarzystwa asekuracyjnego „New York“ z Zofią Kalmus, córką kupca. Poznawszy się przed kilku dniami na przedstawieniu w teatrze, młodzi zapałali ku sobie gorącą miłością, a ponieważ zawarcie małżeństwa natrafiło na trudności z powodu wyznania, gdyż rodzice panny są ortodoksalnymi Żydami, opuścili oni Lwów, udając się prawdopodobnie do Budapesztu. Rodzice uwiedzionej poczynili więc kroki celem ujęcia zbiegów.

Kronika prowincyonalna.

§ Zamach samobójczy ucznia gimnazyalnego. W Tarnopolu usiłował w niedzielę odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń IV. klasy tamtejszego gimnazyum, Stefan Gajewski. Chłopiec zranił się ciężko, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Z listu pozostawionego przez desperata wynika, iż targnął się on na swe życie w stanie anormalnym.

§ Samobójstwo. W sklepie p. Rogowskiego w Rzeszowie odebrała sobie w niedzielę życie przez otrucie, tamtejsza kasyerka, 33-letnia Kazimiera Krogulska, wdowa.. Powód samobójstwa nieznany.

Kronika zagraniczna.

* Śmierć pięciorga dzieci we płomieniach. W sobotę rano wybuchł w Frankfurcie pożar w pewnym parterowym domu, zamieszkałym przez rodzinę robotniczą. — Ofiarą płomieni padło pięcioro dzieci, znajdujących się w mieszkaniu w wieku od 6 miesięcy do 6 lat.

* Echa zamordowania teściowej przez zięcia. Z Berlina donoszą: Redaktora *Morgenpost*, Schmidta, zasądzono za obrazę Olgi Molitorównej na 9 miesięcy więzienia. Schmidt zarzucił mianowicie Molitorównej w artykule, umieszczonym w swym dzienniku, że jest współwinna zamordowania swej matki przez Haua.

* Masowe rewizye. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w Petersburgu 400 rewizyj domowych u studentów, studentek i profesorów Konserwatoryum. Kilka osób aresztowano.

* Zamach na wóz pocztowy. Z Baku telegrafują: Na wóz pocztowy, wiozący pieniądze kolei transkaukazkiej rzucono onegdaj bombę, która wybuchła z wielką siłą. Kilka osób jest zabitych i rannych. Pieniędzy nie zdołano zrabować.

* Wieloryb w Bałtyku. Rybacy pod Kłajpedą zauważyli na morzu wieloryba, wybrali się więc czemprędzej na połów. Wieloryba ogłuszono najpierw za pomocą naboju dynamitowego, a potem wbito mu harpunę w grzbiet. Ból wrócił potworowi przytomność, lecz druga harpuna położyła kres jego życiu. Muzeum zoologiczne w Królewcu zamierzało go zakupić, ale odstąpiło od kupna z powodu zbyt wysokiej ceny. Rybacy bowiem, którzy wieloryba złowili, żądali za niego 5000 m.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy obrazów. Ostatnia wystawa obrazów, na którą złożyły się dzieła malarzy lwowskich i zamiejscowych, rzeźby pp. Luny Drexlerówny, Tomasza Kubali i Michała Paraszczuka, posiada kilka atrakcyj, które zainteresowały żywo miłośników sztuki naszego miasta.

Jedną z nich jest wystawa zbiorowa szkiców i obrazów p. Maryi Schayerówny. Pamiętamy dobrze pierwsze jej prace przed wyjazdem do Paryża i cieszymy się szczerze z widocznych, dużych postępów tej utalentowanej artystki. Prześliczne są kwiaty p. Schayerówny. Wyłaniają się, jak żywe z tła zręcznie skomponowanego, w odpowiednich barwach i formie; mają w sobie coś, co znamionuje ich modele: wdzięk, świeżość i urok działający na widza.

P. Schayerówna odczuwa widocznie przyrodę, umie patrzeć żywo na nią i odtwarzać jej piękno. Najlepsze są też jej pejzaże, malowane z drobiazgową sumiennością, która nie pomija żadnego szczegółu, a każdy z nich traktuje równomiernie, świadomie i spokojnie. Temi zaletami odznaczają się szczególniej motywy z ogrodu luksemburskiego; bardzo dobre są też wnętrza, malowane w Paryżu, „Zaczytana“, studya z pracowni i główki chłopczyka i dziewczynki.

P. Augustynowicz dał również kwiaty niesłychanie żywe, znakomity portret popularnego we Lwowie zbieracza składek centowych na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej, oraz dwie akwarele. Jedna z nich przedstawia fragment zatytułowany „Pod katedrą“, druga „Wnętrze cerkwi w Busowicach“, w pełnem świetle, które uplastycznia mnóstwo szczegółów opracowanych z ogromną dokładnością i finezyą.

Fałata Juliana spotykamy tu znany z Secesyi wiedeńskiej i z wystaw krakowskich „Śnieg“, malowany w słońcu z ciemną w pośrodku taflą zamarzłej wody oparzeliska, czy źródła, dalej „Powrót z polowania na niedźwiedzia“, temat powtarzany już nieraz przez p. Fałata, z jednaką zawsze precyzyą i staraniem o efekt całości kompozycyi, dwie wreszcie akwarele: „Złomy w lesie na Polesiu“ i „Przed dworkiem“.

Ciekawe bardzo są olejne i akwarelowe studya p. Skoczylasa. Indywidualność tego artysty przejawia się najwybitniej w drobnych notatkach malarskich. Cechuje je poprawny rysunek i śmiałe, pewne opanowanie tematu. Zwracają też uwagę portrety i szkice do witraży p. Jerzego Hulewicza pewnem upodobaniem autora do niezdecydowanych form, barw i linij, które przerodzić się może łatwo w manierę dość niebezpieczną dla młodego i niewyrobionego jeszcze talentu.

Pp. Rozwadowski Zygmunt i Stanisław Rejchan wystawili trzy piękne studya kwiatów, p. Roman Bratkowski dwa większe krajobrazy: „Chochoły“ i „Pole“. Wyborny jest w pierwszym obrazie śnieg, puszysty, jaskrawy w słońcu zimowego dnia, które kładzie na przesyconej światłem bieli liliowe smugi cieni chochołów.,.

P. Kazimierz Sichulski, jeden z najpracowitszych artystów młodej sztuki, który przeniósłszy się na dłuższy pobyt do Lwowa, zasila stale wystawy nasze dziełami indywidualnego i pełnej siły twórczej talentu, wystawił obecnie cztery pejzaże i dwa typy huculskie: chłopaka idącego w zamyśleniu głębokiem przez łąkę pełną kwiatów i słońca i dziewczynę, wywołując prostymi bardzo środkami wrażenie silne i trwałe. Dużo oryginalnego wdzięku ma przedewszystkiem postać hucułki młodej, która zdobyła też artyście zasłużone pochwały i uznanie.

Dużą atrakcyą salonu jest zbiorowa wystawa dzieł młodej rzeźbiarki p. Luny Drexlerówny. Jestto trzeci z rzędu jej popis, a każdy wykazuje wielki krok naprzód w rozwoju talentu, który dał teraz szereg dzieł prawdziwie ciekawych i interesujących.

P. Drexlerówna ma już widocznie za sobą studya sumienne, które wyrobiły w niej doskonałe odczucie plastyki i formy ciała, umiejętność chwytania nadzwyczajnego podobieństwa twarzy i ruchu, jaką widzimy w portretach, wreszcie ową łatwość z jaką artystka traktuje każdy temat, chociażby tak niewdzięczny i trudny do opracowania w rzeźbie jak portrety całych figur kobiecych w różnych pozach i liniach.

Bardzo dobre są trzy głowy męskie w ciemnym bronzie, wdzięczny biust „The blue Boy“, młoda dziewczyna w jasno-zielonym gipsie i dziewczynka z lalką, chociaż zepsuta polichromią zbyt jaskrawą i grubą.

W ostatniej sali zajmują dwie ściany „Syreny“ Haasa i „Z caratu“ p. Stanisława Fabiańskiego. Oba te obrazy, mimo różnorodnej wartości, są jednakowo niesmaczne i banalne. W epoce po-böcklinowskiej pokutowało takich syren tysiące nad brzegami fantastycznych wód, w tych samych światłach i pozach, na wszystkich wystawach europejskich— niezrozumiałe są tedy powody, jakie skłoniły zarząd Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych do wystawienia dzieła p. Haasa, którego wartość artystyczna nie stoi w żadnym związku z metrowymi jego rozmiarami. O całe niebo stoi od „Syren“ wyżej olbrzymia kompozycya p. Fabiańskiego, przedstawiająca pogrom Żydów w Kijowie, w r. 1905 po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego cara Mikołaja II.

Jestto właściwie senzacyjna ilustracya z krwawych dni, jakie przeżył Kijów w pamiętnych chwilach mordowania bezbronnych ofiar fanatyzmu religijnego i politycznego, pozbawiona wszakże znaczenia dzieła sztuki. Szkoda tylko włożonej w nią pracy i umiejętności, która wysiliła się na wzbudzenie wrażenia — zgrozy i wstrętu środkami niesłychanie brutalnymi zarówno w swej treści jak i wykonaniu.

Skłębiona tu masa trupów, błota i krwi odstręcza od bliższego zapoznania się z tym obrazem, który nie wywołuje przez to zamierzonego przez autora wrażenia.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Pajace“, opera w 2 aktach, z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie „Cavaleria rusticana, opera Piotra Mascagniego; gościnny występ Al. Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

We środę, po raz pierwszy „Mściciel“, dramat w 3 aktach Juliusza Germana, z udziałem pp.: Siemaszkowej, Trapszo Ireny, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Wostrowskiego, Hierowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Kęckiego.

We czwartek, po raz ósmy, „Złoto Renu“ R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi „Mściciel“, dramat w 3 aktach Juliusza Germana.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej po raz czternasty i ostatni „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira; muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czternasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską i Solnickim.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina: tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na ogólne żądanie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ A. Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini.

W poniedziałek piąte przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, 17 marca.

Dziś przed południem rozpoczęły się doroczne obrady ogólnego zgromadzenia delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w obecności Komisarza rządowego, Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia.

Obrady zgromadzenia zagaił prezes rady nadzorczej p. Brykczyński, poczem dokonano wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego zgromadzenia. Przewodniczącym na 55 głosujących wybrany został 53 głosami p. August Gorayski, a jego zastępcą 49 głosami p. Józef Męciński.

Po objęciu przewodnictwa przez p. Gorayskiego, przyjęło zgromadzenie do wiadomości protokoły z XLIV. ogólnego zgromadzenia i nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia z dnia 11 i 12 września 1907, a następnie sprawozdanie rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców.

Z kolei p. Jan Konopka przedstawił sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności dyrekcyi i zamknięciu rachunków za r. 1907. (Obszerne streszczenie sprawozdania dyrekcyi z czynności za r. 1907 podaliśmy już w numerze niedzielnym. *P. R.*).

Referent komisyi rewizyjnej przedstawił ostatecznie walnemu zgromadzeniu do uchwały następujące wnioski:

I. Bilans za rok 1907 zatwierdza się.

II. Za administracyę majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1907 udziela się dyrekcyi absolutoryum.

III. Ogólne zgromadzenie wyraża dyrekcyi uznanie za to, iż w roku tak ciężkiego przesilenia finansowego nietylko uchroniła Towarzystwo od strat, lecz przez odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i oględne zarządzanie sprawami Towarzystwa, zdołała jeszcze powiększyć jego majątek.

IV. Z czynnej zwyżki w r. 1907, powstałej z zysku, w sumie 82.704 K. 87 h. z dodatkiem opłat na fundusz rezerwowy od nowych pożyczek 29.168 K., wynoszącej zatem 111.872 K. 87 h., przeznacza się: a) do funduszu możliwych strat 30.000 K., b) do funduszu emerytalnego 30.000 K., c) do funduszu rezerwowego 51.872 K. 87 h.

V. Na remuneracye urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1908 w kwocie 10.000 K.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał głos prezes dyrekcyi, dr. Władysław Kraiński i dał jasny pogląd na sytuacyę finansową, panującą na targach światowych, przyczem podniósł z naciskiem, że kurs listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest obecnie korzystny. Zauważywszy następnie, że zmiana § 78 statutu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, uchwalona przez nadzwyczajne ogólne zebranie w dniu 12 września 1907 r., na mocy której Towarzystwo kredytowe ziemskie upoważnione zostało do przystąpienia do stowarzyszenia pod firmą „Związek ziemian“ we Lwowie z udziałami w sumie 500.000 kor. i do ulokowania w nim jako wkładki 500.000 kor., uzyskała już zatwierdzenie rządowe, złożył gorące słowa podzięki Wiceprezydentowi Namiestnictwa hr. Łosiowi za przyspieszenie tej sprawy. W końcu wspomniawszy o Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana, zawiadomił mowca zgromadzenie, iż dyrekcya celem uczczenia tego Jubileuszu pragnie stworzyć fundacyę stypendyjną dla dzieci swoich funkcyonaryuszów, a zarazem zainicyować Zjazd wielkiej własności, który wybrałby deputacyę hołdowniczą, mającą się udać do Monarchy w dniu 2 grudnia b. r.

Przemawiali jeszcze pp. Rudrof i Męciński, poczem wnioski komisyi rewizyjnej uchwalono.

Z kolei na wniosek dyrekcyi uchwaliło zgromadzenie przyznać urzędnikom, funkcyonaryuszom i służbie Towarzystwa jednorazowy datek drożyźniany w wysokości jednomiesięcznej płacy.

O godz. 12·15 po południu zamknął przewodniczący obrady jawne i zarządził posiedzenie poufne.

Dalszy ciąg posiedzenia jawnego odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 10 przed południem.

U kolebki Tristana.

(Richard Wagner an Mathilde Wesendonk. Tageblätter und Briefe 1853—1871. Alexander Dunker. Berlin).

(Ciąg dalszy).

Przyjęcia w willi Wesendonk zainaugurował koncert, urządzony w wielkim hallu, dla doborowego towarzystwa pod kierunkiem mistrza. Pani Eliza Wille, która w tej całej historyi odegrała później rolę wiernej i dyskretnej powiernicy, pisze w swych pamiętnikach: „Wszyscy ci, którzy podówczas gromadzili się w pięknej willi, na zielonem wzgorzu, przypominają to sobie, jak o śnie uroczym. Bogactwo, wyższy smak, wykwint upiększały to życie. P. Wesendonk nie szczędził niczego, aby to ognisko przyjacielskie otoczyć przepychem, a pełen był zachwytu dla genialnego mistrza, z którym los go zbliżył. Pani domu wykwintna i młoda, usposobienia idealnego, znała zaledwie powierzchnię życia, podobna do spokojnego biegu rzeki. Kochana i wielbiona przez męża, szczęśliwa matka, czciła wyżyny sztuki i życia i geniuszu, którego potęga objawiła się jej po raz pierwszy w całej swej wspaniałości.“

W szalicie Wagnera, „w Schronisku“, zgromadzali się najbliżsi, a przybywali tu nieraz przyjaciele z Niemiec i zagranicy. W tych czasach mistrz pracował z niezwykłym zapałem nad Zygfrydem. Pisał do Liszta: „Mój stół, przy którym pracuję, stoi przy wielkiem oknie, z którego mam wspaniały widok na jezioro i Alpy. Otacza mnie zupełny spokój.... Nie opuszczę swego schroniska, dopóki awantura Zygfryda i Brunhildy nie będzie całkowicie wyjaśniona.“

Wagner się mylił. Miał on właśnie przerwać tę pracę i dopiero po czternastu latach skończyć wielką scenę przebudzenia Brunhildy przez Zygfryda. Inny dramat, wynikły z jego prywatnego życia i z najtajniejszych głębin jego duszy, miał nim zawładnąć i porwać w swój wir zawrotny. Właśnie w tym czasie na jasnym lazurze tej miłości idealnej ukazał się czarny punkcik namiętności, który niebawem miał zakryć błękity. Ton listów staje się bardziej poufały; temperatura wzrasta. Jaskółka zanadto przywiązała się do swego gniazdka, a dawniejsza uczenica, stała się „Muzą“.

„A moja droga Muza będzież zawsze zdala odemnie? Czekałem w milczeniu na jej odwiedziny, nie chciałem jej niepokoić moją prośbą. Albowiem Muza podobnie jak i miłość, daje wtedy tylko szczęście, gdy chce tego. Biada szaleńcowi, biada człowiekowi bez miłości, który chciałby jej wydrzeć siłą to, co ona tylko z własnej woli oddaje! Od nich nic nie otrzymuje się przemocą. Nieprawdaż? nieprawdaż? A moja droga Muza zawsze daleka odemnie!“

Jak się oprzeć takim liścikom? On nie może się już obejść bez niej w swej pracy. Ona musi pielęgnować melodye, które brzmią mu w duszy i całkowicie się w nich zatapia. Odtąd miłość niewyznana unosi się po nad nimi, tworzy otaczającą ich atmosferę, skupia się w ich spojrzeniach. W następnym liściku odbija się już cośkolwiek z śmiertelnych drgnień preludyum Tristana. To podziękowanie za poduszkę haftowaną jej roboty:

„Ach, śliczna poduszka! Ale jakże delikatna! Jakkolwiek często głowa moja jest znużona i ciężka, nie śmiałbym nigdy jej złożyć na niej, nawet gdybym był chory, — chyba w chwili śmierci. Wówczas przylgnąłbym do niej łagodnie, jakobym był w swojem prawie. Pani sama wsuniesz mi ją pod głowę. — Oto mój testament. R. W.“

Rzeczą jest niemożliwą, aby oboje nie widzieli niebezpieczeństwa.... Widzieli je dobrze: i ona, kobieta tak serdecznie związana ze swoją rodziną, — i on, artysta, mający dla swego dobroczyńcy tyle świętych obowiązków wdzięczności.

Wagner w ogólności, w poczuciu absolutnem wyższości monarszej geniuszu, mało sobie ważył interesy i prawa innych. Ale trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, iż głęboko odczuwał swe obowiązki przyjaźni względem Ottona Wesendonk. Schwycony pomiędzy ten konieczny obowiązek a wzrastającą miłość, uciekł się do poezyi, jako do jedynego środka ratunku. Poezya miała dać ujście tej tłumionej namiętności: gwałtowny potok uczucia miał się skrystalizować w sztuce. Odczytywał właśnie poemat Gottfrita ze Strassburga o Tristanie i Izoldzie, naśladowany ze średniowiecznych poematów francuskich. Historya Tristana, wiozącego do wuja swego króla Marka, królowę Irlandyi i wychylającego z nią, podczas podróży, napój miłosny, który ją nierozerwalnie z nią łączy, przedstawiała pewną analogię z sytuacyą artysty wobec protektora swego z jednej, a przyjaciółki z drugiej strony. Pod wrażeniem tej lektury i pod wpływem własnych uczuć ujrzał on zarysowujący się dramat bolesny i tragiczny w malowniczem obramieniu legendy celtyckiej.

Będąc raz sam na sam z panią Wesendonk, zapowiedział jej, iż zamierza pisać tekst dramatu muzycznego o Tristanie i Izoldzie. Dramat ten będzie jej tajemniczo dedykowany i wyrazi to, co pomiędzy nimi ma być wieczystem pokryte milczeniem. Byłoby to, w formie i przeobrażeniu sztuki, zobrazowanie ich podwójnego życia, tej łączności ścisłej, dopełnionej w ciągu lat czterech wspólnych myśli i wspólnej pracy. Można wyobrazić sobie, z jak głębokiem wzruszeniem przyjęła Matylda Wesendonk to wyznanie, pokrywając to wszakże poważną podzięką.

Poemat napisany został w ciągu miesiąca (sierpień i wrzesień 1837). Pominąwszy nawet muzykę, poemat ten sam przez się, ze swym pełnym siły namiętnej liryzmem, wybuchającym z przepaści wewnętrznego życia i uderzającym o przeszkody świata, wywiera wrażenia szalonego i nieustannego szturmu duszy na materyę, aby módz połączyć się z drugą duszą. Czytając ten poemat, przypominają się owe strumienie szwaj-

carskie, płynące wąską szczeliną pośród dwóch stromych gór. Masa wody, niezgłębiona i gładka, rzuca się gwałtownie i huczy głucho. Domyśleć się jej głębi i siły można tylko w miejscach, w których się skupia i wiruje w spienionych falach.

Oba pierwsze akty przesyłał poeta swej Muzie, która coraz bardziej stawała się „panią milczenia“. Pozornie nic się nie zmieniło w ich życiu; ale z dnia na dzień Muza stawała się bardziej poważną, a poeta chmurniejszym. Widywano się ciągle w gronie rodzinnem, ale nawet sam na sam unikano wzmianki o tworzącym się poemacie. Gdy był skończony, poeta przyniósł go Matyldzie, którą zastał samą.

Aby oddać tę scenę, lepiej pozwolić mówić samemu Wagnerowi. Jest ona chwilą przełomową w historyi tej dziwnej miłości. Urywek ten, datowany 18 września 1858, jest częścią dziennika pisanego w Wenecyi, nakreślony w rok później, po rozłączeniu się, które było następstwem fatalnego przesilenia:

„Rok dzisiaj mija, gdy skończyłem poemat o Tristanie i zaniosłem ci akt ostatni. Szłaś przy mnie aż do krzesła koło kanapy, uściskałaś mnie i rzekłaś: „Teraz nie mam już pragnień!“ Tego dnia, w tej godzinie, narodziłem się na nowo. Wszystko to, co poprzedzało, może się nazywać Przed życiem, a Po życiu to, co nastąpiło. Ja nigdy nie żyłem, tylko w tej cudownej chwili. Ty wiesz, jak ją przeżyłem? To nie była burza, orkan, upojenie. Byłem uroczysty, głęboko wzruszony, przenikniony słodkiem ciepłem, swobodny, ze wzrokiem zatopionym w Wiekuistego. Jużem się był boleśnie, lecz coraz wyraźniej oddzielił od świata. Wszystko we mnie stało się negacyą, obroną. Moja twórczość artystyczna była nawet bolesna, pochodziła bowiem z pragnienia, aby znaleźć odpowiedź twierdzącą na to wyrzeczenie się, odpowiedź, która mogłaby z niem się łączyć. Chwila ta dała mi tę odpowiedź z tak absolutną pewnością, że stało się we mnie milczenie, powstrzymanie. Ukochana kobieta, dotychczas wahająca się i nieśmiała, rzucała się odważnie w morze cierpień i utrapień, aby mi dać tę chwilę i powiedzieć: kocham cię! — Tak poświęciłaś się na śmierć, aby mi dać życie; tak ja otrzymałem życie, aby pożegnać świat, aby cierpieć, aby umrzeć z tobą. — Zniknęła klątwa pustego pragnienia... Straciłem wszelką gorycz; mogłem błąkać się, cierpieć, być udręczonym, ale nigdy odtąd nie straciłem świetlanej świadomości, że miłość twoja jest mojem dobrem najwyższem i że bez niej istnienie moje byłoby sprzecznością....“

W słowach tych przechodzi jakby falą piorunujące wrażenie napoju miłosnego „Tristana i Izoldy“; ale one nic nam nie mówią o następstwach tego zajścia. Domyślać się ich można z listu Wagnera do siostry Klary, pochodzącego z tejże samej epoki.

„10 sierpnia 1858.— To, co mnie utrzymywało i pocieszało w ciągu lat sześciu, co mi pomagało do życia obok Minny (żony), pomimo olbrzymich różnic naszych charakterów i usposobień, to miłość tej młodej kobiety (pani Wesendonk), która zbliżyła się do mnie zrazu z wahaniem, a potem ze wzrastającą pewnością i stanowczością. Ponieważ nie mogło być mowy o jakimkolwiek między nami związku, nasze głębokie uczucie nabrało tej cechy smutnej i melancholijnej, która oddala wszelkie uczucie pospolite i niskie i sprawia, że się szuka źródła własnej radości tylko w zadowoleniu drugiej istoty. A miłość ta, nigdy przez nas niewyznana, musiała ostatecznie wystąpić na jaw, gdy w ostatnim roku napisałem poemat o Tristanie i dałem go jej. Wówczas, po raz pierwszy, zabrakło jej siły i oświadczyła mi, że musi umrzeć!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 15 marca.

Po dwuletnich rokowaniach, został nareszcie definitywnie podpisany traktat handlowy z Serbią. O ile ostatni, z roku 1893 podpisany był jedynie przez ówczesnego Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego, w imieniu Monarchii, o tyle obecny traktat podpisali prócz bar. Aehrenthala, nadto P. Minister handlu dr. Fiedler, w imieniu Austryi, i minister handlu Kossuth w imieniu Węgier. W imieniu Serbii podpisali traktat b. minister Popovic i generalny dyrektor ceł Kukic.

Cechą charakterystyczną nowego traktatu jest to, iż z dawnej ugody śladu najmniejszego nie pozostało. Zmienioną bowiem została z gruntu taryfa ceł i sposób obliczania. Dotychczasowe, nader wielkie dla Serbów przywileje, zostały zniesione — a mianowicie: wolny dowóz żywego bydła, zniżone cła zbożowe, różne udogodnienia w obrocie granicznym i t. d. Skutki tych zmian, wobec naporu agrarnych potrzeb, są widoczne w podwyższonych cłach dla wszystkich przemysłowych wyrobów Austro-Węgier. Serbscy handlarze bydła wywozili przeciętnie rocznie około 60.000 bydła rogatego i 130.000 świń. Obecnie będą oni musieli zadowolnić się kontyngentem 35.000 sztuk bydła rogatego i 70.000 sztuk świń. Do zboża zastosowane będą taryfy minimalne, co oznacza dla Serbii podwyższenie cła od pszenicy o 4 K. 51 h., od żyta o 4 K., od jęczmienia o 2 K. 20 h., od owsa o 3 K. 37 h., a od kukurudzy o 2 K. 20 h.

W roku 1905 statystyka serbska wykazała, iż import towarów z Austro-Węgier wynosił 33 miliony dinarów, czyli 60·04 proc. ogólnego importu w Serbii. Natomiast w tymże roku export towarów serbskich do Austro-Węgier wynosił 68·5 milionów K.

Postanowienia komisyi w Berlinie, zwołanej celem ułożenia nowej ustawy giełdowej, wywołały w całym świecie finansowym Niemiec jeden okrzyk zgrozy. Zaczęto rozmyślać zupełnie poważnie nad protestem zapomocą represalij, a mianowicie zagrożono zamknięciem wszystkich giełd na kilka dni. Odpadłyby notowania, a kapitaliści w największym niepokoju oczekiwaliby kursu swych posiadanych walorów. Zagrożono dalej, że żadne interesa w pożyczkach państwowych nie będą zawierane i że kursa listów zastawnych Towarzystw rolniczych będą zgniecione. Oburzenie to całe skoncentrowane jest głównie w propozycyach rządu, odnoszących się do przyjmowania walorów na targ giełdowy — gdzie połowa osób wydających o tem sąd ma być powoływana z grona tych, którzy nie zajmują się fachowo handlem walorami — i odnoszących się do handlu terminowego zbożem i młynarskimi wyrobami. Nie mniejszy niepokój wywołało postanowienie co do zażądania zwrotu depozytów, co do zaprowadzenia ponownego rejestru terminowego i co do karania więzieniem i 10.000 marek grzywną tego, któryby świadomie niedozwolone interesa terminowe zawierał.

Poważne sfery finansowe berlińskie są jednak przekonane, że projekt ustawy, wskutek postanowień komisyi, będzie zupełnie pogrzebany.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj w południe księcia Ferdynanda bułgarskiego na półgodzinnem posłuchaniu prywatnem.

= *Korresp. Wilhelm* donosi: Stan zdrowia Najj. Pana, mimo lekkiego kataru, jest zupełnie dobry. Katar zwolna ustępuje, także kaszel prawie zupełnie zniknął. Podwyższenie ciepłoty ciała, które przy katarze zwykle występuje, zauważone także u Najj. Pana dnia 13 b. m., już znikło zupełnie. Od wczoraj temperatura jest normalna. Z wszystkich tych objawów wynika, że Najj. Pan prawie zupełnie jest zdrów, a zupełne zniknięcie kataru jest tylko kwestyą kilku dni. Usposobienie i apetyt są zupełnie normalne, tak samo stan sił. Najj. Pan tylko z powodu niepomyślnej pogody nie przedsięwziął zwykłej przejażdżki, lecz przechadzał się wewnątrz pałacu. Za kilka dni Najj. Pan prawdopodobnie znów powróci do Burgu.

= *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcyę uchwał Delegacyi austryackiej.

= Wczoraj otwarto Sejm tryesteński. Namiestnik ks. Hohelohe oświadczył, że celem Sejmu jest uchwalenie reformy wyborczej, której projekt Rząd przedłożył, gdyż teraźniejsza ordynacya wyborcza dla Tryestu jest zupełnie przestarzała i nie odpowiada interesom całej ludności. Projekt ten przekazano komisyi.

= Podczas trzeciego czytania budżetu w Sejmie pruskim przemawiał wczoraj w ogólnej dyskusyi p. Dziembowski, który potępił antipolską politykę rządu i zaznaczył, że zarzuca się wciąż bez uzasadnienia, jakoby Polacy byli największymi wrogami pruskiego państwa. Rząd — wywodził mowca — nie dotrzymał danych Polakom przyrzeczeń. Polityka rządu wobec Polaków jest niesprawiedliwą, ale nie zdołała powstrzymać ekonomicznego rozwoju Polaków.

= Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych minister sprawiedliwości Briand przedłożył projekt amnestyi tych, których skazano za przestępstwa prasowe, z powodu przekroczeń przeciw ustawie o zgromadzeniach i strejkach i t. d. Amnestya rozciąga się także na te osoby, które skazano z powodu znanych zajść na południu Francyi. Wykluczone są z pod amnestyi tylko te osoby, które wyszydzały lub obraziły armię.

= Generał d'Amade telegrafuje, że kilka szczepów marokkańskich poddało się Francyi i dodaje, że ludność pragnie spokoju i powrotu sułtana Abdul Azisa na tron.

= Z Belgradu donoszą: Minister Pasicz w odpowiedzi na interpelacyę jednego z posłów oświadczył w Skupczynie, że stosunek Serbii do wszystkich mocarstw jest przyjazny. Co do Austro-Węgier, rząd serbski nie ma powodu sprzeciwiania się projektowanej budowie austryackiej kolei na Bałkanie, gdyż ma ona służyć, według zapewnień austryackiego P. Ministra spraw zagranicznych, do celów jedynie ekonomicznych, a Minister ten oświadczył też gotowość popierania innych kolei.

= Z Sydney donoszą: Premier Dakin oświadczył przy sposobności wygłaszania mowy, że podczas ostatnich odwiedzin odniósł wrażenie, iż wielka wojna najpóźniej za pięć lat wybuchnie. Poranne dzienniki zajmują się tą mową we wstępnych artykułach i dodają, że słowa te mogą odnosić się w pierwszej linii tylko do Japonii.

= Ogólne wzburzenie wywołują wypadki na Haiti.

Oto, co donoszą ze stolicy tej wyspy, Porte au Prince: W niedzielę rano rozgłoszono w mieście, iż 9 uczestników spisku zostało rozstrzelanych. Krąży pogłoska, iż mają nastąpić dalsze egzekucye. Jest to pierwszy czyn nowozamianowanego ministra spraw wewnętrznych, gen. Deconte'a. Ulice w mieście zupełnie opustoszały. Panuje wielkie wzburzenie. Cudzoziemcy są terroryzowani. Wiele osób schroniło się w zagranicznych poselstwach. Rząd zawiadomił poselstwo francuskie, że wielu spiskowców schroniło się w konsulacie i dlatego rząd nie pozwoli na wyjazd tych osób, które znalazły schronienie w konsulacie francuskim, a które są zamieszane w spisek gen. Firmina, lecz będzie się domagał ich wydania. Rząd oświadcza, iż ma w swem posiadaniu liczne listy gen. Firmina, pisane do spiskowców i twierdzi, że wszystkie te listy pisane były w poselstwie francuskiem.

Wedle najnowszych doniesień, rząd kazał rozstrzelać wczoraj 27 osób, a ma zamiar dokonania dalszych egzekucyj. Rząd wyzyskuje spisek gen Firmina za pretekst do żądania tych osób, pochodzących z Haiti, które schroniły się w konsulatach. Bezpieczeństwo cudzoziemców bardzo zagrożone.

W angielskiej Izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd wysłał dwa okręty wojenne do Port au Prince, celem ochrony poddanych angielskich.

Biuro Wolfa donosi: Parowiec „Bremen“ znajduje się w drodze do Porte au Prince. Z powodu ostatnich zajść rząd niemiecki porozumiał się z rządem francuskim co do ochrony obopólnych poddanych. Krążowniki francuskie znajdują się w pobliżu Porte au Prince.

= Z Hongkong nadchodzi wiadomość, że statek „Tatsumaru“ wydano Japonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 marca. *(Tel. pryw.)* Codziennie przejeżdża przez Kraków 4-6 nadzwyczajnych pociągów z robotnikami z całej Galicyi i Bukowiny. Pociągi idą ze Lwowa, w każdym jedzie 500—600 robotników, wsiadających w różnych stacyach. Prócz tego jedzie wielu robotników pociągami osobowymi.

Wiedeń, 17 marca. Stan zdrowia Najj. Pana jest zupełnie zadowalający. Noc dzisiejszą Monarcha spędził w spokojnym śnie, który raz tylko na krótki czas przerwał słaby kaszel. Rano Monarcha obudził się o zwykłej porze. Również w przeciągu poranka i przedpołudnia stan Najj. Pana nie pozostawiał nic do życzenia; katar okazuje tendencyę ku zupełnemu ustąpieniu.

Wiedeń, 17 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Ludwika Langera z Rudek do Jasła, Michała Pazdanowskiego z Biecza do Krosna, Władysława Głodkiewicza z Ropczyc do Podgórza, dr. Edmunda Pągowskiego z Dukli do Krzeszowic, dr. Karola Gniewosza z Chrzanowa do Krakowa, dr. Otmara Bogulskiego z Przeworska do Starego Sącza, dr. Bronisława Krzyżanowskiego z Tuchowa do Krakowa, Eustachego Gaertnera z Pilzna do Sanoka, Władysława Mnerkę z Sokołowa do Gorlic; nadał posady adjunktów: dr. Kazimierzowi Wolińskiemu w Oświęcimiu, Stanisławowi Berankowi w Kętach, dr. Zdzisławowi Piernikarskiemu w Niepołomicach, dr. Stanisławowi Bocheńskiemu w Myślenicach; oraz zamianował adjunktami, auskultantów: Stanisława Przeworskiego dla Sokołowa, Stanisława Reissa w okręgu krakowskiego wyższego sądu, Krzysztofa Czajkowskiego w Łańcucie, Józefa Babińskiego w Sokołowie, Franciszka Krawczyńskiego w Dukli, Zygmunta Sadowskiego w Ropczycach, Mieczysława Ramułta w Bieczu, Karola Konopackiego w Dukli, dr. Eugeniusza Podobińskiego w Przeworsku, dr. Władysława Samołyka w Tarnobrzegu, Wincentego Dyrcza w Pilznie, Jakóba Janigę w Tuchowie.

Wiedeń, 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie kanału Dunaj-Odra przemawiał także poseł ks. Londzin i przedstawił znaczenie kanału dla rolnictwa i regulacyi rzek.

Budapeszt, 17 marca. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. sankcyę uchwał Delegacyi węgierskiej.

Madryt, 17 marca. W senacie w odpowiedzi na ostrą krytykę położenia i wypadków w Barcelonie oświadczył prezydent ministrów Maura, że nie może na pewne powne powiedzić, czy skończył się już okres rzucania bomb w Barcelonie. Rząd niczego nie zaniedba celem położenia kresu nieporządkom, ale opozycya powinna go w tem wspierać. Prezydent ministrów wziął w obronę władze barcelońskie, które bez wyjątku spełniają swe obowiązki, oraz odparł twierdzenie, iż podróż króla do Barcelony była niedorzecznością i wyzwaniem i że przybycie prezydenta ministrów do Barcelony pod osłoną bagnetów i przy zupełnem zawieszeniu gwarancyj konstytucyjnych również było wyzwaniem, rzuconem ludności Barcelony.

Londyn, 17 marca. Do dzienników donoszą z Waszyngtonu, że kanonierka „Eagle“ otrzymała rozkaz odpłynięcia do Haiti celem obrony interesów amerykańskich.

Londyn, 17 marca. *(Biuro Reutera).* *Times* zamieszcza dziś sądowe potwierdzenie umowy w sprawie utworzenia Towarzystwa akcyjnego, obejmującej wydawnictwo dziennika. Długoletni naczelny redaktor Walter będzie przewodniczącym rady administracyjnej. Prezydyum składać się będzie z 3 innych członków redakcyi. Akcye nie będą oddane publiczności. Co do polityki i kierunku pisma, nie nastąpi żadna zmiana, a pismo będzie prowadzone nadal przez ten sam personal redakcyjny i według tych samych zasad, co dotychczas.

Londyn, 17 marca. Narodowy komitet wykonawczy socyalistycznego stronnictwa robotniczego wydał manifest, w którym oświadcza, że istniejące obecnie związki zawodowe t. zw. *„trade unions“* stanowią istotną część kapitalistycznego systemu produkcyi i że jest rzeczą niemożliwą utworzyć na tej podstawie republiki socyalistycznej. Manifest oświadcza się za gospodarczem łączeniem się robotników na podstawie przemysłowej, co jest pierwszym krokiem do ostatecznego celu, t. j. dostania w swe ręce środków produkcyjnych i użycia ich w interesie całego społeczeństwa.

Waszyngton, 17 marca. *(Biuro Reutera).* Jeżeli położenie w Haiti miałoby się pogorszyć, wysłany tam będzie okręt wojenny Stanów Zjednoczonych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Płock, 17 marca. *(Tel. pryw.)* Wisła wylała i zatopiła wsie nadbrzeżne. Oziminy zupełnie zniszczone.

Ekaterynburg, 17 marca. *(Tel. pryw.)* W procesie o zbrojny napad na kantor kopalni asbestu członka Rady państwa Kozieł Poklewskiego, który odparła obecna podówczas służba, sąd skazał z 8 pozostałych przy życiu bandytów 7 na śmierć przez powieszenie, a jednego na ciężkie roboty.

Petersburg, 17 marca. Ostatniej nocy odbyło się posiedzenie komisyi Dumy dla obrony państwa. Przybyli na nie prezydent ministrów Stołypin i minister marynarki. Omawiano kwestyę floty. Większość komisyi była przeciw zawotowaniu środków na budowę floty, zanim urząd marynarki nie będzie gruntownie zreorganizowany. Prezydent ministrów i minister marynarki obstawali przy bezzwłocznem uchwaleniu środków, ale opozycya pozostała niewzruszoną. Głosowanie odroczono do środy.

Petersburg, 17 marca. *(Tel. pryw.)* Onegdaj miało się odbyć zebranie stronnictwa pokojowego odnowienia. Wstęp był za biletami. Zaproszono oprócz członków stronnictwa, także członków Koła polskiego. Przedmiotem obrad miała być sprawa zbliżenia się polsko-rossyjskiego. Referentem głównym miał być Boborykin. Tymczasem najniespodziewaniej naczelnik miasta w ostatniej chwili nie pozwolił na odbycie się zebrania z powodu, że zaproszono także niecłonków frakcyi odnowieńców. Zgromadzeni członkowie stronnictwa wyrazili swe oburzenie. Jest to pierwszy fakt odmówienia pozwolenia frakcyi parlamentarnej na zebranie. Zwraca ogólnie uwagę okoliczność, że zabroniono zebrania w chwili, gdy miała być omawiana kwestya polska.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Homeopata Dr. DORNFEST
ordynuje od 9—12 i od 3—6, ul. Akademicki 3.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do najęcia
ul. Asnyka Nr. 7,
Parter
od 1 maja 1908
5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.
Elektryczne urządzenie.
Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.
II. piętro
zaraz
5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.
Elektryczne urządzenie.
1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.
Bliższa wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od godz. 12—4.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: **Laurencya Demec,** ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 marca 1908

Hotel George'a.

PP. W. Wiktor z Woli nowotaniec. W. Głębocki z Jasła, J. Goetz z Okocimia, br. B. Popper z Wiednia, S. Niedzielski z Wieliczki, S. Jasiński z Pererowa, H. Karczewski z Morańcy, S. Bohdanowicz z Buczacza.

Hotel Imperial.

PP. Hr. J. Męciński z Partynia, A. Trzecieski z Miejsca piast., A. Oborski z Krakowa, E. Wolski z Hawlowic, F. Jaruntowski z Twierdzy, W. Niwicki z Bortnik.

Hotel Sans-souci.

PP. R. Wiktor z Bratkowic, K. Rodakowski z Kulikowa.

Hotel Sandomirski.

P. S. Duszyński ze Stanisławowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 marca

	płacą K h	żądają K h
	walutą koron.	
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568 —	576 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90 —	100 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570 —	574 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350 —	400 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 30	100 —
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 70	95 40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100 30	101 —
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 70	95 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97 50	— —
4 pr. los w 56 lat	94 50	95 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94 80	95 50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94 80	95 50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96 —	96 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92 30	93 —
„ „ „ 4 konwen. .	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	105 —	112 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 32	11 40
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
„ „ „ papierowych	251 —	253 —
100 marek niemieckich . . .	117 40	118 —

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 marca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 70	97·90
styczeń-lipiec	97·70	97·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·70	99·90
kwiecień-październik	99 75	99 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·65	154·65
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213 25	218 25
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 —	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·75	97·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468 90	470·90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·15	122·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·15	98·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	97·10	98·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	119·60	120·60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98 15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98 15	93·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	97·15	98·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·90	94·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	149·—	153·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·—	195·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·50	95·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	95·80	96·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·60	95·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·75	188·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·50	279·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271·75	277·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·05	95·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·10	99·10
„ „ „ 59 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·15	97·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	22·15	24·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	106·50	112·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	64 25	68 25
Palfy 40 zł. m. k.	191·50	197·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	52 10	54 10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	28 95	30 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	304·50	305·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3340·—	3345·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	643·25	644·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	771·50	773·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	593·—	596·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·50	423·50
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1716·—	1726·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·50	554·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	241·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5330·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	570·—	573·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1034·—	1040·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	733·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	505·—	510·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	658·75	659·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2675 —	2685 —
Schodnicy 500 kor.	430·—	440·—
Tureck. zarz. tyteniow. 500 franków	407 —	409 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	270 —	272 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·55	240 80
Paryż za 100 franków	95·52½	95 72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	240 75	251 75
Niemieckie banki	117·62½	117·82½
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95 55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117 60	117 80
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·70	95·90
Ruble	2·51¼	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2123/7 (7) (2269 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Weber & Comp. w Uster odbędzie się dnia 2 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 5 i 1117 gm. Kołodziejówka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 10259 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 6839 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nienieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 629/7 (6) (2274 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jakóba Reichmanna w Krasnoili odbędzie się dnia 23 marca 1908, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 429 ks. gr. gm. kat. Jasienów górny, składającej się z parcel gruntowych 201/2 las i 205 3 łąka i realności lwh. 943 tejże gminy składającej się z parcel gruntowych l. kat. 147/1 pastwisko i 149/5 łąka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 3300 kor.

Najniższa cena wynosi 2200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. 111/7 (6) (2292 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Podgórza zastąpionej przez dr. I. Feuereisena w Podgórzu odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Grybów lwh. 381 objętych, składające się z domu piątrowego, budynku parterowego gospodarczego, baszty, drugiego budynku murowanego piątrowego, ogrodu i placu budowlanego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 68000 kor.

Najniższa cena wynosi 34000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 57.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. E. 2996/7 (3) (2268 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbę-

dzie się dnia 13 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya całej realności objętej lwh. 1099 ks. gr. gm. Rawa ruska.

Nieruchomość na licytacyę wystawiona oceniona jest na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez Bank hipoteczny przedłożone zatwierdza się.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. E. 1019/7 (6) (2230 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie przez pełnomocnika dra M. Holzera adwokata w Rzeszowie odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 94 ks. gr. gm. kat. Wielkie Oczy objętej zobowiązanego Eliasza Frankla własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 412 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 206 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. E. 238/7 (12) (2319 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Ameisena i sp. odbędzie się dnia 2 maja 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Wiśniczu licytacya a) 10/16 części realności lwh. 35, b) 36 oraz c) 1/4 części lwh. 537 gminy kat. Wiśnicz miasto wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) 77 kor. 50 hal., b) 4093 kor. 30 hal., c) 125 kor. 37 hal., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 41 kor. 66 hal., ad b) 2728 kor. 86 hal., ad c) 83 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. E. 1230/7 (4) (2345)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Małka odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 20, licytacya: a) 7/70 części realności lwh. 128, b) realności lwh. 254 ks. gr. Stróża.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 130 kor., ad b) 420 kor.

Najniższa cena wynosi 366 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 5016/7 (2310)

Na żądanie Mozesa Fruchtermana odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya całej realności lwh. 528 ks. gr. gminy Tużyłów Ołeksy Prytuły syna Iwana własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 2550 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 lutego 1908.

L. cz. E. 1495/7 (4) (2360 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya realności lwh. 95 ks. gr. gm. Dźwiniacz dolny.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2134 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 94/8 (4) (2350)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Weiningera odbędzie się dnia 15 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 2/4 części realności lwh. 54 ks. gr. Spas.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2523 kor.

Najniższa cena wynosi 1682 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 19 lutego 1908.

Konkursa.

L. Prez. 108 (6/8) (2240 3—3)

Sąd tutejszy przyjmie stale rutynowanego pomocnika kancelaryjnego od 1 kwietnia 1908. Kompetenci z egzaminem kancelaryjnym mają pierwszeństwo. Świadectwa wymagane.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Niepołomice, dnia 11 marca 1908.

L. Prez. 5867 (2246 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 62 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę wiceprezydenta c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dniem 30 marca 1908 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 11 marca 1908.

L. Prez. 5867 (2245 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 62 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę wiceprezydenta c. k. sądu obwodowego w Samborze z dniem 30 marca 1908 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 11 marca 1908.

L. 10126/2910 (2278)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Cieszynie będzie do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1908/9 posada rzeczywistego nauczyciela geografii i historyi ze systemizowanymi poborami.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do 25 marca b. r. w przepisanej drodze służbowej do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty na ręce c. k. Rady szkolnej krajowej dla Szląska w Opawie.

Petenci, uprawnieni ewentualnie do policzenia im lat służby, spędzonych w charakterze suplentów w myśl § 9 ustęp 1 ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. l. 55, winni dołączyć do podania potrzebne załączniki.

Podania niezaopatrzone w potrzebne załączniki lub wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna krajowa dla Szląska.

Opawa, dnia 25 lutego 1908.

L. 527/08 (2363 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Mikulińcach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego. Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. z prawem stabilizacyi po 1-rocznej zadowalniającej praktyce.

Warunki przyjęcia na tę posadę określone są w ustawie z 2/2 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Kompetenci reflektujący na powyższą posadę winni należycie udokumentowane podania wnieść do 30 kwietnia b. r. na ręce podpisanego.

Zwierzchność gminna.

Burmistrz: Maurycy Kurz.

Kuratele.

L. cz. 285/7 (14) (2110 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Etlę Bauner w Przemyślanach.

Kuratorem jej ustanowiono Zurecha Bassa w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 5 stycznia 1908.

L. cz. P. I. 30/8 (6) (2004 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Justynę Lubasową w Świlczy.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Lubasa w Świlczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23 lutego 1908.

L. cz. L. VI. 15/7 (2016 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Konstantego Masiewicza w Wierzbowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Masiewicza w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 2 stycznia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 949, 18 P/8 (2209 3—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej z dniem 11 maja 1908 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1908 przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu, jako Prezydenta Sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Joachima Łysiaka, radcę wyższego sądu krajowego Spirydyona Aleksiewicza, tudzież c. k. radców sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, dr. Bohdana Krynickiego, Teofila Gielitowicza i Antoniego Schneidra.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. X. 144/8 (1) (2249 3—3)

Edykt.

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Scheindli z Horowitzów Rappaport, jako to: Filipowi Rosenthal, Stanisławowi Rosenthal, Pessel Grossberger i dr. Naftalemu Horowitzowi, względnie tychże nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom.

Nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Itali z Horowitzów Rosenthal, jako to: Filipowi Rosenthal i Stanisławowi Rosenthal, względnie tychże nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom.

Nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Izaka Markowicza Horowitza, jako to: Saulowi, Berlowi, Jankielowi, Jochwecie i Jencie Horowitzom, względnie tychże nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, wniesiony został do c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie przez Judes z Picków Guttmanową i umysłowo chorego Markusa Picka przez kuratora Filipa Guttmana w Peczeniżynie do rąk pełnomocnika adwokata dr. Izydora Fella we Lwowie pozew o własność 4/5 z 1 3 z połowy, czyli 4/30 części 553 4032 i z 1/16, oraz 20/120 z 1/16 części realności lwh. 260 śrdm. m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 marca 1907 godzina 9 przed południem sala rozpraw Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dra Marka Karola Kamieńskiego we Lwowie kuratorem, tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 4 marca 1908.

L. cz. Ns. I. 302/8 (1) (2204 3—3)

Edykt.

W krakowskim sądzie powiatowym karnym znajdują się rzeczy, pochodzące z niżej wymienionych spraw względnie w nawiasie podane pieniądze, otrzymane z zarządzonej w myśl § 377 pk. sprzedaży wymienionych przedmiotów, które nie mogły być nadal przechowane.

Po myśli § 377 i 379 pk. wzywa się nieznanych sądowi właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tut. się zgłosili i prawo własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy ze sprzedaży ich pochodzących wykazali, albowiem w przeciwnym razie przechowane rzeczy będą na publicznej licytacyi sprzedane, a osiągnięta w tej drodze kwota będzie wraz z pieniądzmi w ten sposób poprzednio otrzymanymi państwowemu ogólnemu Zarządowi kasowemu oddaną.

U. IV. 206/7 Franciszka Lisagóra 460 zegarek złoty damski kryty Nr. 177379 (kluczyk urwany);

U. III. 160/7 Helena Golema 477 zegarek złoty damski kryty Nr. 305365 bez uszka i łańcuszek metalowy z niebieskimi kamyczkami;

U. II. 58/7 N. N. 460 zarzutka męska popielata z podszewką atłasową, zniszczona (2 kor. 50 hal.):

U. I. 433/7 Józef Jezierski 460, pugilares z kwotą 20 kor. 20 hal. i pugilares z kwotą 1 kor. 19 hal.;

U. I. 623/7 Władysław Filipowski 461, obrączka ślubna złota, znak firmy B. W.

U. III. 1834/6 Antoni Irgal 461, kawałek jedwabiu, tło czarne w jasne kwiaty (3 kor. 20 hal.);

U. VI. 677/7 Leon Szczygieł 460, kolczyk złoty z 7 dyamencikami oprawionymi w srebro;

U. I. 844/7 Andrzej Romek 460, trzy burki stare (2 kor.);

U. I. 858/7 Michał Dyrek 461, bluzka różowa batystowa z koronkami (1 kor. 11 hal.);

U. I. 1037/7 Jan Kwieciński 461, kwota 6 kor. 50 hal. zgubiona na ul. Stradomskiej;

U. III. 163/7 Jan Janusiewicz 460, skóra z foki (2 kor. 55 hal.);

U. III. 1285/7 Stefan Kozłowski, pierścionek złoty z ziel. oczkiem;

U. IV. 1610/7 Wiktorya Kubaska 460, obrączka ślubna złota, znak I. D. 17. 10. 1904;

U. V. 1098/7 Petronela Pokluda 461, cwikier złoty z futerałem;

U. I. 1014/7 Anna Szeltz 460, żakiet damski letni bez podszewki z aksam. kołnierzem (4 kor. 66 hal.);

U. IV. 1123/7 N. N. 460, poszwa biała i poszewka, oraz 2 koszule damskie białe (6 kor. 71 hal.);

U. IV. 1682/7 Bolesław Moskała 464, trzy wielkie, dwa małe obrusy białe, jeden z czarnym szlakiem, 2 koszule damskie białe, 4 kaftaniki białe damskie, 2 pary majtek płóciennych i 2 pary barchanowych, poszewka biała, kożuch pokryty z czarnego barana, para rękawiczek, wierzch z kożucha, kupla i 2 serwetki białe (22 kor. 16 hal.);

U. I. 743/7 Maryanna Balina 460, puszka kościelna;

U. I. 1555/7 Sebastyan Woźnica 460, szafka nocna bez dna, drzwi i szufladki;

U. I. 55/8 Stanisław Stempiński 460, stary duży dywan;

U. I. 184/8 Feliks Bobowski 461, zegarek srebrny otwarty Nr. 21969 z dewizką o 3 wisiorkach;

U. I. 1922/7 Ludwik Głuch 460, worek żyta około 40 klg. (5 kor. 10 hal.);

U. II. 59/8 Bernard Bachner 460, derka bawełniana ciemna z zielonymi szlakami (2 kor. 35 hal.);

U. I. 138/8 Jan Płaczkowski 460, worek wyki około 45 klg. (2 kor. 65 hal.).

Kraków, dnia 5 marca 1908.

C. I. 342/7 (9) (2356 1—3)

Chaimowi Fried ma być doręczona decyzya sądu stanisławowskiego Bc. III. 22/8 i ts. uchwała z 9 marca 1908, którą wyznaczono termin do rozprawy na 30 marca 1908 o 8 rano w tut. sądzie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Chaim Fried przebywa, na wniosek powoda Jechla Hasenfratza ustanawia się dla Chaima Frieda kuratorem dra Henryka Wieselberga, adwokata w Delatynie na koszt i niebezpieczeństwo Chaima Frieda.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 9 marca 1908.

L. 34.734.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 8. do 15. marca 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Borszczów Kosów Stanisławów Zborów	Bilcze (1 zagr.); Rybno (1 zagr.); Czerniejów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Pawełcze gm. i ob. dw. (2 zagr.); Białogłowy (1 zagr.);
Nosacizna	Brzozów Jarosław Krosno Tarnopol Żółkiew	Ulucz ob. dw. (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Długie ob. dw. (1 zagr.); Ostrów ob. dw. (1 zagr.); Rekliniec ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Gródek Rudki Stryj Zborów Złoczów	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.); Chłopy (1 zagr.); Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.); Mszana ob. dw. (1 zagr.); Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Brzesko Husiatyn Kamionka str. Rawa ruska Stanisławów	Jaworsko (1 zagr.); Chorostków (3 zagr.), Hryńkowce (1 zagr.); Radziechów ob. dw. (1 zagr.); Nowosiółki kard. ob. dw. (1 zagr.); Czerniejów (2 zagr.);
Pomór świń	Bochnia Horodenka Husiatyn Rohatyn Sniatyn	Wiśnicz nowy (4 zagr.); Jasienów Polny ob. dw. (1 zagr.); Chorostków gm. (2 zagr.), Jabłonów (23 zagr.), Postołówka ob. dw. (1 zagr.), Suchostaw (4 zagr.); Knihynicze (54 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.), Załuże (1 zagr.); Śniatyn (4 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko Cieszanów Dąbrowa Gródek Jag. Kamionka str. Kosów Krosno Nadwórna Peczeniżyn Rohatyn Śniatyn Turka Wadowice Zborów Żydaczów Lwów powiat	Wielka Wieś; Krowica sama, Lisie jamy; Gorzyce (1 zagr.); Hartfeld (1 zagr.); Sokołów; Moskalówka (1 zagr.); Chlebna (1 zagr.); Zielona (2 zagr.); Jabłonów (1 zagr.), Peczeniżyn (1 zagr.); Bołszowce (1 zagr.); Podwysoka (1 zagr.); Jasienica zamk.; Barwałd dol., Frydrychowice ob. dw. (1 zagr.); Mszana ob. dw. (1 zagr.), Zborów (1 zagr.); Demnia (1 zagr.); Kleparów (1 zagr.); Krzywczyce (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 15. marca 1908.

L. 30.749.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 8 lutego 1908 l. 16.358, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 2 marca 1908 l. 8926/1101 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Cazin, Dervent, Prujavor, Sarajevo, Tešanj, Travnik i Županjac.

Po względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17 marca 1908.

L. IX. 816/37 (2364)

C. i k. Ministerstwo wojny reskryptem z 25 grudnia 1907 L. III. 5568, zezwoliło na zakupywanie remont dla kawaleryi w ciągu całego roku, o ile te remonty zakupywane będą od hodowców lub wychowawców.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 marca 1908.

L. cz. C. I. 79/8 (1) (2301 2—3)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Duplaka recte Duplakiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Annę Kulczycką Śmietanka Ruczka zamężną Duplakiewicz pozew o uznanie i wpis prawa własności połowy realności wykazem hip. 525 gminy Kulczyce objętej.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1908 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adwokata dr. Kulczyckiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. C. I. 86/7 (6) (2341)

Edykt.

Przeciw Marcinowi Bonarowi z Bobrowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Ludwika Bonara pozew o uznanie za właściciela części parcel l. kat. 849, 850, 1495 i 1496 w Bobrowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 24 marca 1908 godz. 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adwokata dr. Salomona Tischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 10 marca 1908.

L. cz. C. I. 485/7 (1) (2318)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bernard synowi Jaśka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez „Kółko rolnicze w Połupanówce" pozew o 650 kor. z pn.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 6 kwietnia 1908 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Prokopa Zadorożnego w Połupanówce kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, 26 listopada 1907.

L. cz. C. III. 124/8 (1) (2348)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Macieja Stasika z Poronina wniosła Maryanna Stasikowa z Poronina pozew o 646 kor.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4 kwietnia 1908 godzinę 9 rano.

Dla pozwanej masy spadkowej ustanowiono kuratorem adwokata dr. Borowicza w Nowymtargu, który zastępywać będzie pozwaną masę spadkową na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 7 marca 1908.

L. cz. C. III. 104/8 (2346)

Edykt.

Przeciw Wiktoryi Suskiej z Razawki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu przez Franciszka Luberde z Ponic pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wniesionego wyznaczoną została audyencya na dzień 26 marca 1908 godz. 11 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanej Wiktoryi Suskiej ustanawia się pana adw. dra Kohna w Nowymtargu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowytarg, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. III. 121/8 (1) (2347)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Króżlowi z Ludzimierza, obecnie niewiadomemu z pobytu, wnieśli Samuel Kaffus i Henryk Mendler z Nowegotargu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 14 gminy Ludzimierz.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30 marca 1908 godz. 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Kohna w Nowymtargu, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 7 marca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 102/7 (1) (2164 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniego Czepiela, woźnego Banku zaliczkowego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 1506 na kwotę 180 kor. i na imię Antoniego Czepiela opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Spadki.

L. cz. A. 139/7 (6), A. 165/7 (5) (2179 2—2)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie Oddział I. podaje do wiadomości że:

1. Ita Stern zmarła 9 grudnia 1906 w Janowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku powołany jest z ustawy także wnuk jej Chuna Bodinger;

2. Chaja Gitla dw. im. Schächter także Lindenbaum zmarła w Budzanowie 20 czerwca 1907 z pozostawieniem pisemnego kodycylu, a do spadku powołani są z ustawy dzieci jej Izrael, Josel, Moses Schächter także Lindenbaum i Sara zam. Gelber.

Gdy miejsce pobytu Chuny Bodingera, Izraela, Josla Mosesa Schächterów vel Lindenbaum i Sary zam. Gelber nie jest znane, wzywa się ich niniejszem, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorami dla nich ustanowionymi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 28 listopada 1907.

L. cz. A. XVIII. 62/8 (3) (1817 2—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII. we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Kajetanie Zerygiewiczu zmarłym dnia 28 stycznia 1908 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 3 kwietnia 1908 o godzinie 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. A. 206/7 (5) (2027 2—3)

Edykt z wezwaniem nieznanych z życia dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie, Oddział III. podaje do wiadomości, że dnia 23 kwietnia 1907 zmarł w Żurawnie Izaak Hochman bez pozostawienia ostatniej woli.

Kuratorem spadku ustanawia się pana adw. dr. B. Goldfingera w Żurawnie.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli o nich sądowi w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, wykazali prawny tytuł dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu i w braku wykazania praw spadkowych oraz złożenia oświadczeń do spadku, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 20 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - -

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnął poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach i własnego wyrobu ŁÓŻKA składane razem z materacem po kor. 24, 33 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliczki i t. p.

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Kredyt osobisty

dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnemi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Ajenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie

Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Za połowę ceny kosztu!

sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu **kołder** od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. **Materace czysto włosienne** od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **NOWOŚĆ!** Materace i kołdry **„hygieniczne“** z puchu roślinnego, nadzwyczajnie lekkie i trwałe. **Okazyjnie** zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10·—. Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe i t. p. — Stare kołdry, materace i meble przyjmuje do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal, a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franko.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy miodosytni i magazynów przechodowych wraz z domem administracyjnym** rozpisuje się **publiczną licytacyę.**

Oferty składać należy w urzędzie budowniczym do dnia 30 marca b. r. do godz. 11 przed południem. Warunki otrzymać można w urzędzie budowniczym miejskim w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 14 marca 1908.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor.	3·20
„ **Souchong**	„	4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„	6·—
Kaysow	„	8·—
Wysiewki z herbat	„	2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„	3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Kundmachung.

Da die auf den 23 Februar 1908 einberufene

GENERALVERSAMMLUNG

der Mitglieder des Spar und Kreditvereines in Liquidation in Lisko, reg. G. m. b. Haftung- in Folge des Nichterscheinens der erforderlichen Mitgliederzahl nicht beschlussfähig war, so laden wir hiemit die P. T. Genossenschaftsmitglieder zur neuerlichen Generalversammlung, welche am 3 April 1908 um 3 Uhr nachmittags im Locale des Vereines in Lisko, stattfinden wird, ein.

TAGESORDNUNG:

1. Verlesung des Rechnungsabschlusses für das Jahr 1907, und bis zum Tage der Generalversamlung.
2. Beschlussfassung über Deckung des ausgewiesenen Verlustes und Realisirung der vorhandenen Activa zum Zwecke der Bezahlung der Genossenschaftsschulden.
3. Beschlussfassung über die Löschung der Genossenschaftsfirma, wenn die Deckung des Defizits seitens der Mitglieder beigebracht wird, andersfalls über Anmeldung des Konkurses.

Lisko, den 15 März 1908.

Für den Spar- und Kreditverein in Liquidation in Lisko, r. G. m. b. Haftung.

Der Liquidator: **Julius Eisler.**

Zaproszenie

na

XXXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i Zastępstwa Banku Krajowego, które odbędzie się dnia 24 marca 1908 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarza jakoteż wybór skrutatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za r. 1907.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1907.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1907.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Wybór trzech członków Dyrekcyi.
7. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej na r. 1908.
8. Wybór trzech cenzorów.
9. Zmiana statutu.
10. Wnioski członków.

W razie gdyby statutem wymagana ilość członków nie jawiła się na tem walnem zgromadzeniu odbędzie się drugie nadzwyczajne dnia 23 kwietnia o godzinie 6 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce.

Szczepan Müller. Sekretarz: **Floryan Szczerba.** Prezes:

Sprawozdanie rachunkowe

Tarnowskiego Tow. Bankowego w Tarnowie

za rok 1907.

I. Bilans z dnia 31 grudnia 1907.

Stan czynny.

	K.	h.
1. Gotówka	5536	61
2. Rachunek weksli	515186	71
3. „ bieżący	30764	20
4. „ żyra	1004	76
5. „ poczt. Kasy oszcz.	640	28
6. „ dłużników	1004	09
7. „ kosztów sądow.	186	99
8. „ druków	100	—
9. „ sprzętów	100	—
10. „ kosztów założ.	250	—
11. „ odsetek od weksli na r. 1908 wypłacono	1884	30
	556657	94

Stan bierny.

	K.	h.
1. Rachunek udziałów	41700	—
2. „ fund. rezerwowego dla strat	26300	—
3. Rachunek reeskontu	234790	94
4. „ wkładek oszcz.	239768	15
5. „ dywidendy	2145	—
6. „ odsetek od weksli na r. 1908 pobrane	4548	—
7. Rachunek zysków i strat czysty zysk	7405	85
	556657	94

II. Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1907.

Winien.

	K.	h.
1. Rachunek odsetek od weksli wypłacone i na r. 1908 pobrane odsetki	20126	60
2. Rachunek odsetek od wkładek oszczędności	11410	79
3. Rachunek wydatków	7222	26
4. „ podatków i nal.	1491	12
5. „ druków, odpis	50	—
6. „ sprzętów, odpis	50	—
7. „ kosztów założ., odpis	50	—
8. „ odsetek fund. rezer.	1253	—
9. „ bilansu, zysk	7405	85
	49059	62

Ma.

	K.	h.
1. Saldo z r. 1906	71	13
2. Rachunek odsetek od weksli pobrane i na r. 1908 wypłacone odsetki	48988	49
	49059	62

UWAGI:

I. Z początkiem roku 1907 liczyło Towarzystwo 206 członków, przybyło w ciągu roku 5 członków, ubyło 11, zatem stan członków z 31 grudnia 1907 r. 200.

II. Stan udziałów z początkiem r. 1907 wynosił 428 sztuk po 100 kor. 42.800 kor., w ciągu roku wpłacono za 7 sztuk 700 kor., wypłacono za 18 sztuk 1800 kor., zostało z dniem 31 grudnia 1907 r. 417 sztuk udziałów w kwocie 41.700 kor. — Wypowiedziane 2 udziały w r. 1909 wypłacone zostaną.

III. Na XIV. Walnem Zgromadzeniu członków, odbytem dnia 27 lutego 1908 uchwalono, aby z czystego zysku w kwocie 7405 kor. 85 hal., rozdzielić dla 402 udziałów 6% dywidendy, t. j. po 6 kor. w łącznej kwocie 2412 kor., przypisać funduszowi rezerwowemu dla strat 2700 kor., dalej odpisać 1004 kor. 9 hal. z rachunku dłużników, rozdzielić 1175 kor. jako remuneracyę dla urzędników Towarzystwa a resztę 114 kor. 76 hal., przenieść na nowy rachunek.

IV. Do Zarządu wybrano na lat trzy ponownie pp. Abrahama Oberdama, Leona Spitza, Israela Wechslera i Lipę Weinbergera, a nowo wybranym został p. Joachim Maschler z Tarnowa.

Tarnowskie Towarzystwo Bankowe w Tarnowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.